

Czwołek, Arkadiusz

Konflikt Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego na tle problemów Rzeczypospolitej w latach 1625-1633

Czasy Nowożytne 15, 107-175

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arkadiusz Czwolek

(Toruń)

**Konflikt Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego
i Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego
na tle problemów militarnych i politycznych Rzeczypospolitej
w latach 1625–1633¹**

Rok 1625 r. zapowiadał się w Polsce i na Litwie jako rok trudny. Nad Rzeczpospolitą zaczęły się pomału gromadzić ciemne chmury. Coraz wyraźniejsze stawało się zagrożenie szwedzkie. Rozejm polsko–szwedzki miał obowiązywać do 11 VI 1625 r. O ile jednak nie zostałyby wypowiedziany do 31 II 1625 r. ważność jego automatycznie przedłużała się na następny rok². Na początku maja dotarł do Warszawy list senatorów szwedzkich z żądaniem przysłania komisarzy oraz podjęcia rokowań pokojowych w terminie do 1 VI 1625 r.³ List ten był prawdopodobnie antydatowany na 20 II 1625 r. W razie odmowy wypełnienia żądań strona szwedzka groziła podjęciem kroków wojennych. Król zgodził się na wysłanie komisarzy.

Także z granicy moskiewskiej dochodziły mało budujące wieści. Krążyły pogłoski, że car moskiewski przygotowuje się do zdobycia zamku smoleńskiego. Sytuacja stawała się groźna zwłaszcza, że załoga

¹ Składam serdeczne podziękowania dr Wojciechowi Polakowi za poświęcony czas i za cenne wskazówki, które w niemałym stopniu przyczyniły się do powstania niniejszego artykułu.

² J. Dorobisz, *Rokowania polsko–szwedzkie z lat 1623–1624*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, Historia XXX, 1994, s. 99.

³ Zygmunt III do Janusza Tyszkiewicza, wojewody mścisławskiego, 9 V 1625, z Warszawy, [w:] *Umowy ze Szwecją. Dyariusz Janusza Tyszkiewicza z r. 1625*, Biblioteka Starożytna Pisarzy Polskich, t. V, Warszawa 1854, s. 23.

Smoleńska już od dłuższego czasu była nieopłacona. Dopiero pod koniec maja król zdecydował się podesłać załozde nieco pieniędzy oraz wesprzeć ją piechotą wybraniecką z Mohylewa⁴. Powracający z Turcji poseł królewski donosił o świeżo zawartym sojuszu pomiędzy Moskwą a Imperium Osmańskim. Na kresach południowych sytuacja także wyglądała niewesoło. Wtargnęli tam bowiem ponownie Tatarzy⁵. Na granicy zachodniej było słyhać echa toczącej się wojny 30-letniej.

Podróż Lwa Sapiehy do Warszawy w czerwcu 1625 r. musiała mieć ścisły związek z opisywanymi wydarzeniami. Prawdopodobnie król wezwał wojewodę wileńskiego, aby skonsultować się z nim w sprawie zaistniałej sytuacji, a może zarazem omówić jego awans na urząd hetmana wielkiego litewskiego. Zygmunt III zdawał sobie na pewno sprawę z braków talentów militarnych Lwa Sapiehy, tym bardziej, że ten ostatni nigdy nie brał udziału w żadnej wojnie (chyba, że weźmiemy pod uwagę jego pobyt u boku króla podczas oblężenia Smoleńska w latach 1609–1611 czy też epizodyczny udział we wcześniejszych wojnach Rzeczypospolitej o Inflanty). Także wiek nie predestynował go do znoszenia trudów wojennych. Król szukał więc wcześniej ludzi obznajomionych z rzemiosłem wojennym, dlatego też proponował buławę wielką kolejno Aleksandrowi Chodkiewiczowi, wojewodzie trockiemu, Janowi Tyszkiewiczowi, wojewodzie brzesko-litewskiemu oraz Aleksandrowi Gosiewskiemu, referendarzowi litewskiemu⁶. Wszyscy odmówili, aby nie popaść w konflikt z Krzysztofem Radziwiłłem, hetmanem polnym litewskim. Ten ostatni nie był brany pod uwagę z powodu znanej niechęci króla do niego. Tym bardziej, że Zygmunt III obwinał go za to, że na poprzednim sejmie namawiał szlachtę do pokoju ze Szwecją⁷. Pozostawał więc Sapieha. Finał pertrak-

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD]; Zbiory przejęte z Biblioteki Narodowej [dalej: Zbiory przejęte z BN], nr 6, k. 8, *Zygmunt III do Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego, 27 V 1625 r., z Warszawy*.

⁵ AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie [dalej: AR] 1584/III, k. 154, *Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 2 VIII 1625 r., ze Słucka*.

⁶ H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. XVI, cz. 1, Warszawa 1970, s. 40.

⁷ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCz]; Teki Naruszewicza [dalej: TN] 117, k. 29, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Zygmunta III Wazy, 1 VI 1625, z Kojdanowa*.

tacji dotyczących oddania buławy wielkiej Lwu Sapieże musiał mieć miejsce najwcześniej w maju 1625 r., chociaż bardziej pewniejszy jest okres czerwiec – lipiec 1625 r. Do Krzysztofa Radziwiłła docierały strzępy informacji o toczących się rokowaniach. Traktował on je jako element walki z Sapiehą o majątek Kopyś, a rozpowszechniane wiadomości o mianowaniu Lwa Sapiehy na urząd hetmana wielkiego litewskiego uważał za dezinformacje rozgłaszane przez przyjaciół wojewody wileńskiego. W 1621 r. Lew Sapieha kupił od Jerzego Maximowicza Kruhlę oraz czwartą część posiadłości kopyskiej. Pretensje do tego majątku wysuwali jednakże Radziwiłłowie birżańscy, w szczególności Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski⁸. O traktowaniu informacji o zamierzonej nominacji Lwa Sapiehy jako elementu walki o Kopyś świadczy fragment listu Krzysztofa Radziwiłła: *Mam też z drugiego miejsca te wiadomość, że Pana Wojewodę Wileńskiego, częstowano buławą wielką, ale śnać się laty wymówił. Inszy zaś rozumieją, że przez to abo na KJM co bardzo wielkiego, abo na mnie kawalek Kopysi chce wytargować, tam nie wiem co sprawi (lecz czego by on mnie na złość nie uczynił), u mnie pewnie nic nie wskóra*⁹.

Nie wiemy czy w owym czasie udało się dotrzeć wojewodzie wileńskiemu do Warszawy. Chyba raczej nie, skoro królowa Konstancja, zwracała się listownie do Sapiehy w sprawie pogrzebu małżonki jej najstarszego syna¹⁰. Jeżeli były z nim prowadzone jakieś pertraktacje w sprawie buławy wielkiej, to jedynie przez zaufanych posłańców z listami. Pomocą mógł tutaj służyć przybywający przy boku królewskim Paweł Sapieha, podkanclerzy litewski.

Pierwszoplanowym problemem politycznym było w 1625 r. zagrożenie szwedzkie. Zygmunt III zdając sobie sprawę ze słabego przygotowania Rzeczypospolitej do nowej wojny zgodził się wysłać Jana Gotarda Tyzenhousa, kasztelana wendeńskiego oraz Ernesta Denhoffa, starostę dorpackiego do Inflant, aby podjęli rozmowy z pełnomocnikami

⁸ Zob. szerzej: J. Seredyka, *Magnackie spory o posiadłość kopyską w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, Seria A, Historia XIII, 1975, s. 59–109

⁹ AGAD, AR IV, 313, k. 411, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego, 26 VII 1625, z Rubierewicz.*

¹⁰ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [dalej: BUW], depozyt Towarzystwa Naukowego Warszawskiego [dalej: depozyt TNW], k. 29, *Konstancja, królowa do Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego, 19 V 1625, z Warszawy.*

króla szwedzkiego, dopóki nie przybędą oficjalni komisarze Rzeczypospolitej¹¹. Szlachta nie wierzyła w pokojowe intencje króla, podejrzewając go, że wbrew uchwałom poprzedniego sejmiku chce rozpocząć swoją własną wojnę, powodując się motywami dynastycznymi. Pełnomocnicy królewscy spotkali się z posłami szwedzkimi Johanem Salviussem i Arvidem Hornem w Szadowie. Udało się przedłużyć rozejm jedynie o miesiąc, do 11 lipca 1625 r. Dalsze pertraktacje w sprawie rozejmu zostały przerwane do czasu przybycia komisarzy królewskich wyposażonych w pełne plenipotencje. Był to warunek *sine qua non*, bez którego pełnomocnicy Gustawa Adolfa nie chcieli prowadzić dalszych rokowań. Wobec utknięcia rozmów w martwym punkcie pełnomocnicy królewscy, Jan Gotard Tyzenhaus, oraz Ernest Denhoff, postanowili powrócić do domu. Gdy się już rozjechali, 18 VIII 1625 r. instrukcje królewskie doszły do Jana Gotarda Tyzenhausa, kasztelana wendeńskiego, który będąc już sam, postanowił dalsze pertraktacje przekazać w ręce przyszłych nowych komisarzy królewskich. Jednocześnie zawiadomił Szwedów o przyjeździe plenipotencji królewskich¹². Król obawiając się rychłej wojny był nawet zdecydowany sam przyjechać do Wilna, aby być niedaleko i trzymać rękę na pulsie w czasie rokowań ze Szwedami¹³.

Na nowych komisarzy król wyznaczył: Łukasz Sierakowskiego, kasztelana łódzkiego, Adama Kossobudzkiego, wojewodę mazowieckiego, Janusza Skumina Tyszkiewicza, wojewodę mściławskiego oraz Krzysztofa Wiesiołowskiego, marszałka nadwornego litewskiego¹⁴. Ten ostatni nie dojechał na rokowania¹⁵. A wojna zbliżała się szybkimi krokami. Jeden z zaufanych ludzi Krzysztofa Radziwiłła już pod koniec maja 1625 r. donosił, że widział wielki *aparatus wojenny* na rzece Dźwinie

¹¹ H. Wisner, *Dyplomacja polska w latach 1572–1648*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, t. II, s. 48.

¹² AGAD, AR II, suplementum [dalej: supl.], 395, k. 1, Jan Gotard Tyzenhaus, kasztelan wendeński do senatorów, 20 VII 1625, z Woldnik.

¹³ Jerzy Zbaraski, kasztelan krakowski do Zygmunta III Wazy, 1 VIII 1625, z Krakowa, [w:] *Listy księcia Jerzego Zbaraskiego kasztelana krakowskiego, z lat 1621–1631*, wyd. A. Sokołowski, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. V, Kraków 1880, s. 86–87.

¹⁴ H. Wisner, *Dyplomacja polska w latach 1572–1648*, s. 48.

¹⁵ AGAD, AR II, supl. 397 (1), k. 1, Adam Kossobucki, wojewoda mazowiecki i Łukasz Sierakowski, kasztelan łódzki do Marcina Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego, po 25 IX 1625, z Szadowy.

oraz 3 tys. żołnierzy szwedzkich¹⁶. Nim doszło jednak do rozmów komisarzy królewskich z przedstawicielami króla szwedzkiego, Zygmunt III postanowił załatwić ostatecznie kwestię buławy wielkiej.

W ostatnich dniach lipca 1625 r. Zygmunt III powierzył urząd hetmana wielkiego litewskiego dotychczasowemu wojewodzie wileńskiemu, Lwu Sapieże, który w chwili nominacji królewskiej liczył lat 68. Król zawiadomił Sapiehę o nominacji listem z dnia 25 VII 1625 r.¹⁷, który dostarczył mu Aleksander Gosiewski, referendarz litewski¹⁸. Gratulacje złożył także królewicz Władysław¹⁹. Jednocześnie wspomniany Gosiewski przywiózł listy przypowiednie, w tym na 200 husarzy, synowi wojewody wileńskiego, Janowi Stanisławowi Sapieże²⁰. Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski, który czynił już wcześniej zaciągi na własną rękę został pominięty. W owym czasie Lew Sapieha przebywał w Tołoczynie. Wojewoda wileński długo miał się naradzać ze swoim synem Janem Stanisławem Sapiehą, nim zdecydował się na przyjęcie buławy wielkiej. Nominacja ta spowodowała paroletnią wojnę pomiędzy nim, a Krzysztofem Radziwiłłem, hetmanem polnym litewskim, który został pominięty przy awansie. Zwyczajowo bowiem urząd hetmana wielkiego obejmował dotychczasowy hetman polny.

Warto zastanowić się szerzej nad motywami, jakie kierowały królem przy pominięciu kandydatury Krzysztofa Radziwiłła. Możemy odrzucić na pewno przesłanki religijne. Wyznanie stanowiło dla króla element na pewno ważny przy nowych nominacjach, ale nie przekreślający definitywnie kandydata na nowy urząd (choć pod koniec

¹⁶ BCz, TN 117, k. 29v, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Zygmunta III Wazy, 1 VI 1625, z Kojdanowa.*

¹⁷ *Zygmunt III Waza do Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego, 25 VII 1625, z Warszawy*, [w:] K. Kognowicki, *Życie Lwa Sapiehy, Kanclerza Wielkiego, potem wojewody y Hetmana Buławy W.W.X.L. Słomińskiego, Markowskiego, Miadziolskiego, Brzeskiego, Mohilowskiego, Jaswońskiego, Szereszowskiego, Retowskiego, Parnawskiego, Meyszagolskiego etc. Starosty*, Warszawa 1805, s. 267–268; Zbiory przejęte z BN nr 6, k. 2.

¹⁸ Riksarkivet Stockholm [dalej: RS], Skokloster Samlingen [dalej: SS], E–8603, brak paginacji [dalej: b.p.], *Krótkie zebranie dziejów nieboszczyka Jaśnie Wielmożnego Pana Leona Sapiehy, wojewody wileńskiego...*

¹⁹ Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 31, *Zygmunt III do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego, 2 VIII 1625 r., z Golubia.*

²⁰ BUW, depozyt TNW, k. 31, *Zygmunt III Waza do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 25 VII, z Warszawy.*

życia król usztywnił swoje stanowisko w tym względzie). To że Sapieha był katolikiem, a Radziwiłł kalwinem raczej nie decydowało o motywach królewskiej nominacji. Źródeł takiego, a nie innego postępowania króla musimy szukać w przesłankach politycznych i kalkulacjach z nimi związanymi. Jak wiemy, od dłuższego czasu Krzysztof Radziwiłł stał w opozycji do planów królewskich, co szczególnie dało zauważyć się na poprzednim sejmie zimowym w 1625 r. Każdy z nich miał odrębną koncepcję polityki względem Szwecji. O ile król chciał nadal prowadzić wojnę ze Szwecją, o tyle Radziwiłł był gotowy zawrzeć z nią pokój. Co więcej po ostatnim sejmie cieszył się wręcz, że Rzeczpospolita będzie i w tym roku mogła zażyć pokoju z *nieprzyjacielem*²¹. Także szlachta stała raczej po stronie Radziwiłła, gdyż często traktowała konflikt ze Szwecją jako prywatną imprezę królewską, podbudowaną motywami dynastycznymi. Hetman polny litewski dostawał ostrzeżenia z dworu królewskiego o nieprzychylnym stanowisku króla do niego, nawet krótko przed nominacją Lwa Sapiehy²². Także obecne niepowodzenia przy rokowaniach ze Szwedami zrzucano na dworze królewskim na księcia²³. Z kolei część szlachty zastanawiała się co by było gdyby Zygmunt III zgodził się zrezygnować ze swoich pretensji dynastycznych. Chodziły słuchy, że Gustaw Adolf byłby wówczas skłonny oddać wtedy nawet swoją część Inflant. Sam król nie zamierzał się tłumaczyć Radziwiłłowi ze swoich decyzji. Pisał tak: *Daliśmy tedy Hetmaństwo Wielkie Wielmożnemu Wojewodzie Wileńskiemu, prawem i zwyczajem Rzeczypospolitej (...). Wiemy to, że pospolicie ludzie biorą sobie za krzywdę, kiedy ich to minie, czego sobie bardzo życzyli, ale kiedybyśmy wszystkim w tym mieli dogadzać, przyszkłoby nam więcej iść za prywatnemi prywatnych ludzi żądościami, niżeli Rzeczypospolitej oczekiwaniu dosyć uczynić. Nigdy jednak to nie było w myśli naszej, abyśmy jednemu dawszy urząd, drugiego znieważać chcieli. Życzymy tego, aby każdy zostawał w swej powinności i tak ojczyźnie swojej służył*²⁴.

²¹ AGAD, AR IV, kop. 312, k. 389, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego, 9 III 1625, z Orla.

²² Janusz Dorobisz, Jakub Zadzik (1582–1642), Opole 2000, s. 245.

²³ AGAD, AR V, 4560/3, k. 82, Aleksander Gosiewski, referendarz litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 13 V 1625, z Warszawy.

²⁴ Zygmunt III do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 3 X 1625, z Osiecka, [w:] Księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621–1632 [dalej: Sprawy wojenne], Paryż

Przjrzyjmy się teraz motywom dla których król wybrał na stanowisko hetmana wielkiego litewskiego Lwa Sapiechę. Rację ma Henryk Wisner, uważając że nominacja królewska nie była dla Lwa Sapiechy zaskoczeniem. Pertraktacje o buławę wielką toczyły się przynajmniej od paru miesięcy, za pośrednictwem Pawła Sapiechy, podkanclerzego litewskiego. Pierwsze nieśmiałe próby w tym kierunku czynił już wojewoda wileński przynajmniej od 1623 r.²⁵ Za kandydaturą Sapiechy przemawiała przede wszystkim jego lojalność, oraz oddanie dla dworu monarszego, a także dobre stosunki z rodziną królewską. Sąd o nim jakoby był mało energiczny i niekompetentny, jest „zasługą” Juliana Ursyna Niemcewicza, oraz następnych pokoleń historyków, które tą opinię tylko powtarzały²⁶, nie próbując jej zweryfikować. Prawdą jest to, że nie miał Lew Sapieha kompetencji wojskowych. Był politykiem, a nie żołnierzem. Nominacja Sapiechy była aktem politycznym. Król musiał zdawać sobie sprawę, że 68 letni człowiek nie będzie walczył w pierwszym szeregu z wrogiem. Sapieha miał być narzędziem w ręku królewskim, osobą która nie dopuści do zawarcia pokoju, o ile nie zostanie spełniony podstawowy cel Zygmunta: odzyskanie tronu szwedzkiego. Tego że przegra wojnę ze Szwecją, król nie mógł wiedzieć w 1625 r., zabrakło mu tutaj zrozumienia nowych realiów. To już nie szlachecka Rzeczpospolita stanowiła siłę w rejonie Morza Bałtyckiego, a Szwecja, pod energicznymi rządami Gustawa Adolfa. Z drugiej strony, warto zastanowić się jaką rolę w planach królewskich odgrywał Aleksander Gosiewski, referendarz litewski. Sapiechę i Gosiewskiego łączyła wieloletnia przyjaźń, przez wiele lat ten ostatni pracował w kancelarii prowadzonej przez Lwa Sapiechę. Łączyło ich wiele spraw i interesów nie zawsze uczciwych, mieli więc szansę dobrze poznać się. Może król w swoich machinacjach politycznych chciał mieć powolnego sobie wodza – polityka, jakim był Sapieha, a Gosiewski byłby jego zbrojnym ramieniem? Rozum i miecz? Rozwiązanie takie było dla króla bardzo dogodne. Wybór mógł być tylko jeden i król go dokonał. Tym bardziej, że już wcześniej Sapieha podawał za *koadiutora sobie... wojewodę smoleńskiego*²⁷. Rację natomiast ma Henryk Wisner twier-

1859, s. 520–521; AGAD, AR V, kop. 2, k. 17 (niewielkie różnice w tekście); BCz, TN 117, k. 985–988.

²⁵ H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, s. 41.

²⁶ A. Naruszewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III*, t. III, Wrocław 1836, s. 302–303.

²⁷ Cyt. za H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, s. 41.

dząc, że awans Lwa Sapiehy na urząd hetmana wielkiego litewskiego spowodował niepotrzebną dezorientację przed atakiem szwedzkim w wojsku i wśród społeczności Wielkiego Księstwa Litewskiego, która nie wiedziała za którym z hetmanów opowiedzieć się²⁸. Na nominację Sapiehy wpłynął jeszcze jeden powód. W ten sposób król wzmacniał pozycję wojewody wileńskiego i jego rodu na Litwie, osłabiając jednocześnie pozycję Radziwiłłów. Dwa wielkie i potężne, do tego kłójące i walczące o precedencję na Litwie rody była to sytuacja jak najbardziej na rękę królowi. Takie rozumowanie poniekąd potwierdza relacja Albrichta Stanisława Radziwiłła, kanclerza litewskiego z końca 1625 r., według której Andrzej Lipski, biskup kujawski miał się tak wyrazić: *potęga wojewody wileńskiego tak górna nie smakuje Królowi Jego Mości i dlatego oddano mu buławę, aby przez nie (...) obojdwóch potentie niszczały*²⁹. Z drugiej strony zrobienie przez króla chudopachołka (jak uważał Krzysztof Radziwiłł) hetmanem wielkim, było dobrze wymierzonym ciosem w dumę Radziwiłła i policzkiem, który na pewno musiał zabołć. Także aspekt finansowy odegrał w nominacji Lwa Sapiehy na pewno niepomniejszą rolę. Hetmanem wielkim musiała zostać osoba, która miała dość zasobną kieszeń. Hetmani bardzo często musieli na zaciąg wojska wykładać pieniądze z własnej kiesy, a dopiero później mieli je rekompensowane przez skarb.

Warto też zastanowić się nad motywami, jakie kierowały Lwem Sapiehą, przy wyrażeniu zgody na objęcie jednego z najwyższych świeckich urzędów w Wielkim Księstwie Litewskim. Na pewno ambicja odegrała tutaj niepoślednią rolę. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że Sapieha przez lata małutkimi krokami zdobywał kolejne godności i majątki, a mianowanie jego na urząd hetmana wielkiego litewskiego stanowiło jakby podsumowanie, a zarazem ukoronowanie dotychczasowej kariery. Gdy był młody i stawiał jeszcze pierwsze, niepewne kroki na arenie politycznej miał szansę obserwować karierę polityczną Jana Zamoyskiego, tak samo jak on parweniusza, który sięgnął po najwyższe godności i urzędy w państwie. Zamoyski zbudował podwaliny własnego rodu w ciągu swego życia. Był to na pewno przykład budujący, także dla Lwa Sapiehy. Z drugiej strony mianowanie na urząd

²⁸ Ibidem, s. 40.

²⁹ AGAD, AR V, 2653, k. 16, Jan Czernik do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 5 X 1625 r., z Onity.

hetmana wielkiego litewskiego stanowiło dla wojewody wileńskiego dodatkowy argument w walce z Radziwiłłem o Kopyś. Motywy Sapiehy miały także drugie dno. Przyjmując na siebie obowiązki hetmana, liczył on, że z czasem będzie mógł scedować je na swego najstarszego syna, Jana Stanisława Sapiehę, marszałka wielkiego litewskiego. Nie przypadkowo, po otrzymaniu listu z rąk Gosiewskiego o nominacji Lew Sapieha naradzał się z synem³⁰. Nawet król godził się zapewne z takimi rachubami, skoro nie oponował w grudniu 1625 r. gdy wojewoda wileński, przed udaniem się na sejm scedował władzę nad wojskiem w ręce syna. To, że ten nie sprawdził się w roli wodza, to już inna kwestia.

Już w czerwcu 1625 r. Gustaw Adolf zebrał armię przygotowaną do ataku na Inflanty, która czekała na zaokrętowanie u wybrzeży Szwecji. Pierwsze oddziały szwedzkie wylądowały na początku lipca u wybrzeży inflanckich i rozpoczęły marsz wzdłuż Dźwiny. W połowie lipca oddziały szwedzkie dotarły pod Kokenhauzen, który po krótkiej obronie 23 VII poddał się. Następnie król szwedzki zdobył Czadosy (1 VIII) oraz Neretę (3 VIII). Drugi korpus wojsk szwedzkich pod dowództwem Jakuba de la Gardie oraz Gustawa Horna, idący przez Estonię, zdobył po drodze Lucyn i Rzeżycę. Na początku sierpnia oddziały dowodzone osobiście przez Gustawa Adolfa próbowały zdobyć Birzę. Ta pierwsza próba zakończyła się jednak porażką³¹. Pierwsze, jeszcze niepewne informacje o pochodzie Gustawa Adolfa przez Inflanty, dotarły do Sapiehów dopiero pod koniec lipca³².

Nowo mianowany hetman wielki litewski słusznie mógł się spodziewać gniewu Krzysztofa Radziwiłła, dotkniętego do żywego pominięciem w nominacji na urząd hetmana wielkiego. W pierwszych dniach sierpnia wysłał Sapieha do swojego szwagra list³³, w którym informował go o nominacji przez króla na urząd hetmana wielkiego, jedno-

³⁰ RS, SS, E-8603, [b.p.], *Krótkie zebranie dziejów nieboszczyka Jaśnie Wielmożnego Pana Leona Sapiehy, wojewody wileńskiego...*

³¹ H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, s. 44–45.

³² AGAD, AR V, 13836, k. 16, *Jan Stanisław Sapieha, marszałek litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 31 VII 1625*, brak miejscowości [dalej: b.m.].

³³ *Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 7 VIII 1625*, [w:] *Sprawy wojenne*, s. 506–507; RS, SS, E-8598, k. 125; AGAD, AR V, 13885/XXI, k. 3.

częście wyrażał chęć, aby przedyskutować wspólnie środki jakie trzeba przedsięwziąć, aby odeprzeć atak szwedzki na Inflanty. Jednocześnie zarzucił Radziwiłłowi, że celowo wysłał chorągiew Jana Wechmana, aby stacjonowała w jego dzierżawie markowskiej.

Krzysztof Radziwiłł dowiedział się o nominacji Lwa Sapiehy, albo od niego samego, albo z listu któregoś ze swoich sług i klientów. Wiemy, że 5 VIII zaufany sługa księcia Stanisław Kurosz donosił mu o oddaniu buławy wielkiej wojewodzie wileńskiemu i wysłaniu mu listów przypowiednich na zaciąg paru tysięcy ludzi. Zdaniem Kurosza nominacja Sapiehy miała wywołać nawet zdziwienie na dworze królewskim. Także Kurosz przyłączał się do grona tych, którzy uważali że nominacja Sapiehy była niezgodna z prawami Wielkiego Księstwa Litewskiego, bo nie był on przedtem hetmanem polnym³⁴.

Odpowiedź urażonego Radziwiłła na list Sapiehy była dość ostra³⁵. Nie chciał dyskutować o motywach, jakie kierowały królem przy nominacji wojewody wileńskiego na urząd hetmana wielkiego litewskiego. Zarzucał natomiast Sapieżę, że nie zważając na związki pokrewieństwa łączące ich, na zasługi rodziców Krzysztofa, którzy przyczynili się do pierwszego małżeństwa Sapiehy z Dorotą Firlejówną, a zarazem pomogli w osiągnięciu urzędu podkanclerskiego, zgodził się przyjąć buławę wielką. Spektrum zarzutów było zresztą o wiele większe. Radziwiłł dodatkowo przypominał Sapieżę, że niejednokrotnie ratował go w opałach, razem ze swoim przyrodnim bratem Januszem, podczaszym litewskim. Żal Krzysztofa Radziwiłła zwiększał także fakt, że król według jego opinii, wcześniej przymierzał się do nadania mu buławy wielkiej, co było rzeczą normalną i oczywistą, bowiem ten najwyższy urząd wojskowy na Litwie od paru pokoleń był w jego rodzinie. Radziwiłł życzył swojemu szwagrowi, żeby tak długo był hetmanem, ażby poczuł ciężar pełnionego urzędu. Natomiast co do wspólnych działań wojennych, książę odpisał wojewodzie wileńskiemu, że on już pierwsze obronne kroki przedsięwziął, nie czekając na laury od króla. Dalej pisał, że nie mógł zostawić utrapionej ojczyzny samej sobie, i podążył

³⁴ AGAD, AR V, 8080/1, k. 45, *Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 5 VIII 1625 r., z Orla*.

³⁵ *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego, z Iwania, 14 VIII 1625*, [w:] *Sprawy wojenne*, 507–510; Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie [dalej: BLAN], Fond [dalej: F] 139–3701, k. 1–2; AGAD, AR IV, kop. 313, k. 417–417 v; RS, SS, E–8598, k. 125–127.

na jej ratunek na wezwanie szlachty i senatorów litewskich. Postępował tak przy pustkach skarbowych, za własne pieniądze i jako pierwszy, który w czasie sejmu był za pokojem, teraz w chwili ataku szwedzkiego, jako szlachcic i hetman podążył także jako pierwszy do obrony kraju. Nie wypadało mu prosić Sapiehy, żeby pomógł oblężonym Birżom, ale zwracał mu uwagę, że gdy zostaną zdobyte, wrota do wnętrza Litwy zostaną otwarte i wróg zaleje kraj. Dlatego też zdaniem Radziwiłła, przydałoby się, aby hetman wielki, który dostał już listy przypowiadnie od króla i czyni pierwsze zaciągi, podesłał posiłki na pomoc oblężonym Birżom. Sporo w tym liście było retoryki, ale i sporo prawdy. To przecież Radziwiłł pierwszy wysłał uniwersały do szlachty, ostrzegając ją przed niebezpieczeństwem szwedzkim. Także sama szlachta w odpowiedzi na książęce uniwersały obiecywała udzielić pomocy hetmanowi polnemu. Co więcej, hetman polny wysłał uniwersały o niebezpieczeństwie szwedzkim jeszcze długo przed tym, nim Sapieha został hetmanem wielkim. Do Tatarów litewskich dotarły one już 20 lipca³⁶. Także wyznaczając stacje dla swoich wojsk nie robił tego złośliwie i jedną miarą traktował wszystkich. Swoje wojska nie tylko rozlokowywał po majątnościach Sapiehów, ale także własnej rodziny, jak to miało miejsce w przypadku choćby tylko Zygmunta Karola Radziwiłła, kawalera maltańskiego³⁷. Także i później Radziwiłł, aby nie dawać w tym względzie argumentów Sapieże, przestrzegał pilnie, aby wojska jego stacjonowały w dobrach królewskich i duchownych, nie naruszając pod żadnym pozorem posiadłości wojewody wileńskiego³⁸.

Forma wyżej cytowanego listu, który miał poniekąd charakter publiczny, jest mocno stonowana. Prawdziwych jednak myśli, nie krył hetman polny przed swoimi najbliższymi, czy też przed przyjaciółmi, którym ufał. W jednym ze swoich listów do Kaspra Denhoffa, starosty laickiego, tak pisał o Sapieże: *tylę przysiąg, tylę związków krewnych zgwałcił, aby z ruiny szczęścia mego, primatum swej familiej (której w suchedniowych przodków moich w regestach pełno bywało) w Litwie*

³⁶ AGAD, AR V, 15435, k. 24, Jan Świdorski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 24 VII 1625, z Dolatycz.

³⁷ AGAD, AR V, kop. 581, k. 23, Zygmunt Karol Radziwiłł, kawaler maltański do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, VIII 1625, z Derewnej.

³⁸ BLAN, F. 139–304, k. 13v, Jan Borzymowski do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 14 X 1625, z Szkud.

wystawić mógł (...) Wiem, iż KJM z Warszawy do Ujazdowa nie dalby się wieść woźnicy co by na koniu siedzieć i cugiem władać nie mógł. A naszej biednej Litwy wojska, sława, bezpieczeństwo takiemu powierzona regimentarzowi, który schorzał i starzał państwa tego ciało dla swej nieumiejętności jeszcze tym więcej potłukł, rozstrzygl i na koniec kilka kroć wyrócił³⁹. O sobie i Litwinach pisał jakże charakterystycznie dla Radziwiłłów: my tylko wolnym narodem będąc w krwawej kąpieli przez kilka dwadzieścia lat do królestwa szwedzkiego pływamy, my trupami swymi most przez morze do Szwecji budować musimy⁴⁰.

Także inni Radziwiłłowie awans Lwa Sapiehy na hetmaństwo wielkie potraktowali jako atak na pozycję swojego rodu, co spowodowało ożywioną korespondencję pomiędzy Radziwiłłami, narady oraz wzmocnienie współpracy pomiędzy nimi i ugruntowanie solidarności rodowej⁴¹. Albrycht Stanisław Radziwiłł wręcz napisał: *Dla honoru Domu mego, przyszło by li do tego, zdrowie i substancję gotówem ważyć i pierwszy przy boku Księcia Jego Mości Hetmana stanąć*⁴². Złośliwości względem Sapiehy nie szczędzili także przyjaciele radziwiłłowscy. Aleksander Śluszk tak pisał: *O Te Deum laudamus (...) nie zaniecham expostulować z Księciem Biskupem [Eustachym Wołłowiczem, biskupem wileńskim], u którego jutro da Pan Bóg będę, bodaj mu zdrajcy Jego Książęcej Mości nad grobem jego Szwedowie zaśpiewali za to Requiem*⁴³.

Listy przypowiednie do Lwa Sapiehy zostały wysłane z kancelarii królewskiej pod koniec lipca 1625 r. Miał zaciągnąć 3000 żołnierzy, z którymi powinien wyruszyć przeciwko Szwedom. Zygmunt III na początku sierpnia rozesłał już drugie uniwersały do szlachty litewskiej, aby skupiała się przy boku hetmana wielkiego litewskiego, aby dać

³⁹ Rossijskaja Nacjonalnaja Biblioteka w Petersburgu [dalej: RNB w Petersburgu] *Autografy Dubrowskiego*, [dalej: Awt. Dub.], 321/2 nr 137, k. 1v, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Kaspra Denhoffa, starosty laiskiego*, [b.d. i m.]

⁴⁰ Ibidem, k. 2.

⁴¹ AGAD, AR IV, kop. 581, k. 24, *Zygmunt Karol Radziwiłł, kawaler maltański do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 4 VIII 1625, z Kroszyna.

⁴² Cyt. za: H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 2002, s. 94.

⁴³ AGAD, AR V, 14648 (1735), k.14, *Aleksander Śluszk, kasztelan miński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 16 IX 1625, z Zakroczymia.

odpór nieprzyjacielowi. Sam król zamierzał przybyć na Litwę we wrześniu⁴⁴.

Król wiedział o zaciągach czynionych przez hetmana polnego litewskiego, ale jednocześnie zalecał wojewodzie wileńskiemu, aby dostarczał mu dalszych o nich informacji. Z czasem Zygmunt III zaczął traktować wojska księcia jako kupy swawolne, odmawiając im godności armii litewskiej.

Lew Sapieha, wojewoda wileński, a zarazem hetman wielki litewski przebywał nadal w Tołoczynie. Zarzuty o bezczynności w pierwszych miesiącach inwazji szwedzkiej, które były rozpropagowane przez przeciwników wojewody wileńskiego, w tym i Radziwiłłów, musiały mocno później doskwierać wojewodzie wileńskiemu, ale były raczej niesprawiedliwe. Sapieha w owym czasie zaciągał oddziały. Co więcej król chwalił go za szybkie przeprowadzenie zaciągów, jednocześnie akceptował działania wojewody wileńskiego w celu powiększenia stanu wojska ponad listy przypowiednie. Akceptacja działań wojewody wileńskiego w tym kierunku brała się z przekonania króla, że Sapieha będzie musiał zmierzyć się z siłami wielokrotnie przekraczającymi liczebność oddziałów Rzeczypospolitej. Do Warszawy dochodziły wieści, że Gustaw Adolf wylądował w Inflantach z armią liczącą 30 tys. żołnierzy. Jedynym życzeniem króla w tej mierze było, aby poprzez zaciągi wojewoda wileński nie nadweryzył za bardzo skarbu litewskiego⁴⁵.

Pod koniec sierpnia 1625 r. Lew Sapieha, wystosował odpowiedź na list Krzysztofa Radziwiłła z 14 sierpnia⁴⁶. Odpowiedź była długa i wielowątkowa. Motywem przewodnim listu Sapiehy była chęć wytłumaczenia Radziwiłłowi, że zgodził się przyjąć buławę wielką nie z własnej próżności, ale z polecenia królewskiego. Sam Sapieha stwierdzał, że nie jest już młody i nie pragnął już więcej zaszczytów. Przyjął na swoje barki ciężar hetmaństwa, ponieważ ojczyzna była w niebezpieczeństwie. Nie mógł także pogardzić łaską monarszą, bo królowi się nie odmawia. Zarzuty jakie stawiał mu Radziwiłł, że naruszył obo-

⁴⁴ Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 5, *Zygmunt III do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego*, 2 VIII 1625, z Warszawy.

⁴⁵ Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 45, *Zygmunt III do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego*, 28 VIII 1625, z Warszawy.

⁴⁶ *Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 29 VIII 1625, z Mohylewa, [w:] *Sprawy wojenne*, s. 511–514; AGAD, AR V, 13885/XXI, k. 6–8; RS, SS, E–8598, k. 129–131.

wiązującą kolejność w awansach (najpierw hetman polny, dopiero później hetman wielki), odparł argumentem, że Jan Zamoyski został hetmanem wielkim, chociaż Mikołaj Sieniawski był hetmanem polnym. W poprzednim liście Radziwiłł zarzucał Sapieże, że pozbawił go należnego urzędu hetmana wielkiego litewskiego bez żadnych skrupułów, nie zwracając nawet uwagi na długi wdzięczności jakie miał wobec jego ojca Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”. W odpowiedzi Sapieha stwierdzał, że nie poczuwa się do żadnych długów wdzięczności wobec Radziwiłłów, a szczególnie Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”. Sapieha minimalizował zasługi „Pioruna”, który miał mu dopomóc w małżeństwie z Dorotą Firlej, jego pierwszą małżonką, oraz w staraniach o urząd kanclerski. Wojewoda wileński dawał jasno do zrozumienia Krzysztofowi Radziwiłłowi, że i Radziwiłłowie mają długi wdzięczności wobec Sapiehów. Tutaj podawał przykład Janusza Radziwiłła przyrodniego brata hetmana polnego litewskiego, dawnego rokoszanina, któremu dopomógł w uzyskaniu przebaczenia królewskiego. Przypomniawszy też wstawiennictwo swoje oraz Jana Karola Chodkiewicza, hetmana wielkiego litewskiego i Wolmara Farensbacha, dzięki któremu Krzysztof Radziwiłł otrzymał w 1615 r. urząd hetmana polnego litewskiego. Sapieha próbował uprzytomnić Radziwiłłowi, że gdyby nie stał w opozycji do polityki królewskiej i samego króla, dawno byłby hetmanem wielkim. Jak wynikało ze słów wojewody wileńskiego, Sapieha czynił nawet w tym kierunku kroki. *Sukienkę niewdzięczności, w którą mię w W. Ks. Mość oblec usiłujesz, niech kto inszy zdrów znosi* – pisał Sapieha. List wojewody wileńskiego kończył się zapewnieniem, że nadal chce współpracować z księciem w walce ze wspólnym wrogiem. Radziwiłł zapoznał się z treścią owego listu przed jego oficjalnym dostarczeniem. List Sapiehy wiózł do Krzysztofa Radziwiłła Eustachy Wołłowicz, biskup wileński i w czasie postoju u Aleksandra Słuszki, kasztelana mińskiego dał go mu przeczytać. Ten wiele nie zastawiając się w nocy cały list skopiował i przez umyślnego posłańca wysłał do księcia⁴⁷.

Odpowiedź jakiej tym razem udzielił Radziwiłł była jeszcze bardziej ostra w formie, niż za poprzednim razem, ale mniej za to oryginalna. W odpowiedzi Radziwiłła powtarzało się sporo treści z ostat-

⁴⁷ AGAD, AR V, 14638 (1735), k.11, *Aleksander Słuszka, kasztelan miński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 8 IX 1625, z Pierszaj.*

niego listu do Sapiehy oraz z listu księcia do Kaspra Denhoffa, starosty laickiego. Zarzucał więc książę Sapieżę wygórowane ambicje, a także to że z Wilna przed Szwedami uciekł jako jeden z pierwszych. Sam jednak podnosił swoje zasługi, pisał o krwi którą od wielu lat wylewał za ojczyznę, o swoich walkach z nieprzyjacielem i związanych z tym kłopotami. W nominacji Sapiehy widział, jak wcześniej, złamanie obowiązujących praw. Najpierw, według opinii Radziwiłła powinno być się hetmanem polnym, aby później z kolei otrzymać awans na urząd hetmana wielkiego. Rozżalony Radziwiłł pisał, jakie nagrody przyniosła mu służba dla ojczyzny: *Domy, majątności i chudoby straciwszy, nigdzie bezpiecznego przytuliszczą nie mamy*⁴⁸. Odpowiedź Sapiehy była mocno stonowana. W swoim liście żądał, aby hetman porzucił zjadliwe i kąśliwe uwagi, skierował je do kogoś innego, ponieważ jest człowiekiem uczciwym, i nie książę będzie go osądzał, ale czasy potomne i Rzeczpospolita⁴⁹. Nie zakończyło to polemiki między nimi. Radziwiłł ani na krok nie chciał ustąpić w swojej złośliwej krytyce wojewody wileńskiego, tym bardziej że w takich działaniach miał poparcie rodziny, przyjaciół, a także swoich sług i klientów. Jednym z przyjaciół Radziwiłła był Aleksander Słuszka, kasztelan miński który nie szczędził Sapieżę złośliwości. Gdy poszła w obieg plotka, o tym że Ryżanie chcą poddać Rygę królowi polskiemu, radził Krzysztofowi Radziwiłłowi, aby odniósł jakieś spektakularne zwycięstwo *nim Hannibal mohylewski przyjdzie*⁵⁰, mając oczywiście na myśli Lwa Sapieżę.

We wrześniu 1625 r. Sapieha przebywał przez pewien czas w Mohylewie, gdzie ustalono punkt zborny dla zaciągniętych wojsk. Szwagier Aleksandra Słuszki, nie wymieniony z imienia Rakowski, w tym czasie także przebywał w Mohylewie. Wspomnianemu Rakowskiemu Lew Sapieha miał okazywać swoje listy do Radziwiłła i jego odpowiedzi na nie. Rakowski miał być także świadkiem beczynności Sapiehy i jego lekceważącego stosunku do nowych obowiązków, ponieważ zamiast wyruszyć przeciwko nieprzyjacielowi hetman wielki

⁴⁸ Rossijskij Gosudarstvennyj Archiw Drevnich Aktow w Moskwie, F. 12, nr 16, k. 141, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego, IX 1625*, [b.m.].

⁴⁹ *Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego, IX 1625*, [b.m.], [w:] *Sprawy wojenne*, s. 519–520.

⁵⁰ AGAD, AR V, 14648 (1735), k. 9, *Aleksander Słuszka, kasztelan miński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 8 IX 1625, z Pierszaj*.

litewski zabawiał się obserwacją swoich czterech błaznów⁵¹. O tych sensacjach donosił Krzysztofowi Radziwiłłowi Aleksander Słuszka. Sam Sapieha, gdyby wiedział co o nim piszą, uznałby te opinie za mocno niesprawiedliwe.

Nim jednak Sapieha zdążył zebrać swoje wojska, Szwedzi nadal kontynuowali zwycięski marsz w Inflantach. Następnym ich celem były ponownie Birże, twierdza broniąca dostępu do Litwy. Jej znaczenie wzrosło po utracie w 1621 r. Rygi, stąd też awansowała do rangi jednej z najważniejszych twierdz w tym rejonie⁵². Pod koniec sierpnia oddziały szwedzkie przystąpiły do jej oblężenia. Większa część Inflant aż po Dźwinę była już pod panowaniem szwedzkim, zagony nieprzyjacielskie docierały już na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego⁵³. Po krótkim oblężeniu Birże poddały się 5 IX wojskom króla szwedzkiego⁵⁴. Co ciekawsze, Gustaw Adolf, aby przymusić załogę do poddania, przekonywał ją, że nikt jej nie przyjdzie z pomocą, ponieważ książe Radziwiłł stoi od twierdzy kilkanaście mil, a Sapieha nie zebrał jeszcze wojsk. Dodatkowo, pomiędzy nimi obydwojma wybuchł konflikt związku z nadaniem buławy wielkiej wojewodzie wileńskiemu. Jak widać król szwedzki świetnie był zorientowany w konflikcie jaki powstał między Sapiehą a Radziwiłłem⁵⁵. Wcześniej niż Birże kapitulował Dorpat (26 VIII), zdobyty przez Jakuba de la Gardie.

Do Zygmunta III wiadomości z Inflant dochodziły z dużym opóźnieniem. Jeszcze 13 IX nie wiedział o zdobyciu Birż przez oddziały szwedzkie⁵⁶.

Wysłani komisarze królewscy: Łukasz Sierakowski, kasztelan łędzki, Adam Kossobudzki, wojewoda mazowiecki oraz Janusz Skumin Tyszkiewicz, wojewoda mścisławski na początku września rozpoczęli negocjacje. Szwedzi zwlekali z podjęciem rokowań. Nie chcieli się też zgodzić na proponowane miejsce spotkania w Pozwolu. Wysłani przed-

⁵¹ AGAD, AR V, 14648 (1735), k. 16, *Aleksander Słuszka, kasztelan miński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 16 IX 1625, z Zakrocymia.*

⁵² B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej*, Toruń 1998, s. 84.

⁵³ H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, s. 46.

⁵⁴ RA, SS, E-8598, k. 132–133, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Eustachego Wollowicza, biskupa wileńskiego, po 10 IX 1625, [b.m].*

⁵⁵ Ibidem, k. 132.

⁵⁶ Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 9, *Zygmunt III do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego, 13 IX 1625 r., z Warszawy.*

stawiciele króla szwedzkiego porucznik Arvid Horn oraz sekretarz królewski Joann Salvius proponowali Zelbork⁵⁷, który już wpadł w ręce szwedzkie. Nie udało się ustalić wspólnego miejsca prowadzenia pertraktacji. Dalsze rozmowy prowadzone ze Szwedami zakończyły się fiaskiem, komisarze królewscy udali się w drogę powrotną⁵⁸. W czasie rokowań Szwedzi zdobyli następną twierdzę w Inflantach – Bowsk (26 IX).

Gdy trwały rozmowy ze Szwedami, Krzysztof Radziwiłł dokonał popisu swego wojska, które liczyło 2721 żołnierzy. W skład armii radziwiłłowskiej weszło 515 husarzy, 1365 kozaków, oraz 344 żołnierzy piechoty polskiej i 497 niemieckiej⁵⁹. Popisu dokonał 10 IX 1625 r. w Oniksztach, Jerzy Czurkowski, który zastępował Hieronima (Jarosza) Piaseckiego, pisarza polnego litewskiego w obowiązkach przynajmniej od 1622 r.⁶⁰

Natomiast pierwsze roty Lwa Sapiehy zaczęły się popisywać dopiero miesiąc później. Tempo i tak było niezłe, ponieważ Radziwiłł pierwsze zaciągi zaczął czynić już na wiosnę. Sapieha zaciągnął aż 5069 żołnierzy, w tym 1228 husarzy, 2342 żołnierzy lekkiej jazdy kozackiej, 1097 piechoty i 405 koni rajtarii⁶¹. Cały koszt wystawienia armii wyniósł 186087 zł. Sapieha ze skarbu otrzymał jedynie 49493 zł,

⁵⁷ A. Norberg, *Polen i svensk politik 1617–1626*, Stockholm 1974, s. 249.

⁵⁸ AGAD, AR II, supl. 397 (1), k.1–4, Adam Kossobudzki, wojewoda mazowiecki i Łukasz Sierakowski do Marcina Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego, po 25 IX 1625, z Sadowa. Jest tu zawarta bardzo dokładna relacja z rozmów jakie komisarze królewscy prowadzili z przedstawicielami króla szwedzkiego.

⁵⁹ RNB w Petersburgu, Awt. Dub. 321/2, nr 67, k. 1–20v, *Komput wojska za pieniądze Księcia Jego Mości Pana Hetmana Polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, przeciwko Gustawowi, książęciu sundermańskiemu zaciągnionego, którego popis generalny dnia 10 Septembra Anno 1625 odprawował się w Oniksztach.*

⁶⁰ AGAD, AR V, 11578, k. 10, Jarosz Piasecki, pisarz litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 31 I 1622, z Wilna.

⁶¹ BLAN, F. 264–1210, k. 1–27v, *Anno Domini 1625. Rejestr popisowy wojska wszystkiego Jego Królewskiej Mości do Inflant przeciwko Gustawowi Książęciu sundermańskiemu: Tak za listami Jego Królewskiej Mości, jako Jego Mości Pana Hetmana Wielkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego przypowiedniemi zaciągnionego w ćwierci pierwszej.*

resztę sumy pokrył z własnych pieniędzy⁶². Zakupu muszkietów, oraz innych materiałów na potrzeby przyszłej kampanii dokonywał między innymi w Gdańsku, Lublinie i Brześciu⁶³.

Choć koncentracja wojska przez Sapiehę, jak wykazaliśmy była dość sprawna, nie uchroniło to Rzeczypospolitej przed utratą kluczowych twierdz w Inflantach. Wysiłek militarny został podjęty zbyt późno, nawet oddziały Radziwiłła, mniej liczne, były gotowe dopiero na początku września. A do tego czasu Szwedzi umocnili się na zajętych pozycjach. Gdyby nie urażona duma hetmana polnego i niechęć do współpracy z Sapiehą, może bieg wydarzeń potoczyłby się inaczej. Sapieha mógł połączyć nowo sformowane oddziały z Radziwiłłem i wspólnymi siłami uderzyć na Szwedów. Tak się jednak nie stało. Pierwsze oddziały wraz z wojewodą wileńskim wyruszyły na front inflancki z Mohylewa dopiero na początku września⁶⁴. Nim wyruszył Sapieha, Krzysztof Radziwiłł przebywał w Onieksztach z niepełnymi dwoma tysiącami żołnierzy. Przy Janie Skumanie Tyszkiewiczzu, wojewodzie mściśławskim zebrało się około 1000 żołnierzy⁶⁵. Wymarsz hetmana wielkiego zmobilizował jednakże Radziwiłła do działań. 14 IX wyruszył z Oniekszt i podszedł pod Naretę, w której stacjonowała załoga szwedzka. Na widok armii hetmana polnego załoga twierdzy podała się. W podobny sposób księżę zdobył 3 dni później Czadosy. Następnie wyruszył pod Sauken, gdzie rozbił sztańce szwedzkie⁶⁶. Gustaw Adolf natomiast z 3000 tysiącami żołnierzy skierował się pod Czadosy, które na wieść o pochodzie króla szwedzkiego skapitulowały. Od tego

⁶² AGAD, AR VII, nr 63, *Regest wydatków Jego Mości Pana Leona Sapiehy, wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego na wojsko JKM (...) Anno 1626*, k. 10 v.

⁶³ BLAN, 139–3766, k. 1, *Jan Rakowski do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 22 VIII 1625, z Słonima*.

⁶⁴ AGAD, AR V, 13885/XXI, k. 12, *Lew Sapieha, hetman wielki litewski do wojewody derpskiego, 7 IX 1625, z marszu*.

⁶⁵ Centralnij Derżawnij Istoricznij Archiw Ukraini w Kijowie [dalej: CDIAU], f. 48, op. 1, nr 824, k. 1, *Eustachy Wołłowicz, biskup wileński do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 19 IX 1625, z Pierdaj*. Chciałbym serdecznie podziękować Panu prof. dr hab. Andrzejowi Rachubie za udostępnienie mikrofilmu cytowanego zespołu.

⁶⁶ *Co się terazniejszymi czasy działo, skoro JMć Pan Hetman Polny nastąpił i czatę zapuścił*, [w:] *Sprawy wojenne*, s. 521–522.

momentu każdy z hetmanów prowadził działania wojenne przez prawie 3 miesiące osobno, bez większych sukcesów.

Wyruszając na wojnę Sapieha rozpoczął prowadzenie diariusza swoich czynów wojennych. Nie pisał go prawdopodobnie sam, zlecił to komuś ze swoich podwładnych. Sapieha rozkazał sporządzić diariusz z kilku powodów. Po pierwsze jako swoistą asekurację, aby nikt mu nie zarzucał (szczególnie chodziło o Krzysztofa Radziwiłła), że w czasie wojny z Szwedami był beczynny. Po drugie chciał swoje zasługi wojenne przedstawić także szlachcie, aby ukazać rzetelne pełnienie obowiązków hetmańskich. Wspomniany diariusz był czytany przed szlachtą na zjeździe słonimskim w styczniu 1626 r.⁶⁷

Jak już wspomniałem armię obu hetmanów prowadziły działania wojenne osobno. I tak Lew Sapieha w forpocztach wysłał część sił jakie miał przy sobie pod Dyneburg. Było to niespełna 250 żołnierzy. Pod koniec sierpnia nie było jeszcze tutaj obaw co do zagrożenia szwedzkiego⁶⁸, ale sytuacja na tym odcinku frontu szybko zmieniła się. Natomiast Aleksander Gosiewski, referendarz litewski z 200 husarzami, z kilkuset kozakami i 100 piechoty został wysłany pod Połock, aby stamtąd czynić wypadły w głąb ziemi inflanckiej⁶⁹. Sapieha wysławszy część swego wojska zamierzał udać się do komisarzy królewskich, którzy toczyli rokowania o rozejm ze Szwedami. Jednak dalsze postępy wojsk nieprzyjacielskich powstrzymały go od tego kroku. Jak pamiętamy Szwedom udało się w międzyczasie zdobyć Bowsk (26 IX)⁷⁰.

Po kolejnych sukcesach szwedzkich w Inflantach Sapieha bojąc się, aby wojska szwedzkie nie uderzyły na słabo opatrzone Dyneburg postanowił wyruszyć mu z odsieczą. Utrata Dyneburga otwarłaby Szwedom drogę do centralnych regionów Litwy, w pierwszej kolejności narażając na ataki nieprzyjacielskie Połock, Braśław, a nawet Wilno. Dlatego też hetman wielki zrezygnował z zaproszenia komisarzy królewskich i wydał Gosiewskiemu polecenie szybkiego marszu w kierunku zagrożonej twierdzy. Referendarz litewski porzucił prowadzone

⁶⁷ AGAD, AR IV, kop. 581, k. 30, Zygmunt Karol Radziwiłł, kawaler maltański do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 30 I 1626, z Kroszyna.

⁶⁸ BLAN, f. 139–4969, k. 44, Aleksander Ciechanowicz do Jana Stanisława Sapiehy, 31 VIII 1625, ze Słonima.

⁶⁹ RS, SS, E–8598, k. 224 i n., *Compedium diariussu expeditiej Jego Mości Pana Hetmana Wielkiego do Inflant w 1625 r.*

⁷⁰ H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, s. 59.

ze sobą wozy przed przeprawą przez Dźwinę i spiesźnie udał się pod Dyneburg, pod którym stanął 9 X. Pod twierdzą przybywały już oddziały szwedzkie w sile 1,5 tys. żołnierzy pod dowództwem pułkownika Horna. Dowódca szwedzki, gdy dowiedział się o rychłym przybyciu odsieczy dla oblężonego przez niego Dyneburga, postanowił się wycofać o odległej o dwie mile od Dyneburga Lixmojzy, gdzie się oszańcował, czekając na posiłki z Kokenhauzen i Zelborka. Jednak Gosiewski nie zwlekał, uderzył z marszu tymi siłami co miał przy sobie (ok. 1 tys.) i zabił do 200 Szwedów, raniąc nawet samego dowódcę. Sam poniósł niewielkie straty. Nie udało mu się jednak zdobyć ufortyfikowanego obozu szwedzkiego, mimo zadania tak znacznych strat nieprzyjacielowi. Sam Horn nie czekał jednak już na następny atak Gosiewskiego, bądź ewentualnie przyście hetmana wielkiego z wojskiem. Po wycofaniu się oddziałów referendarza litewskiego, porzucił wozy z żywnością, a następnie udał się o odległego o 14 mil Kryżborku, gdzie ponownie okopał się. Jednak długo tam nie zabawił, bo po pewnym czasie przeniósł swój obóz do Liwenmojzy leżącej u zbiegu rzek Dźwiny i Dubny, 7 mil od Dyneburga. Na wieść o przybyciu Sapiehy pod koniec października wycofał się jednak z okolic Dyneburga. Sapieha pod wspomnianą twierdzą dotarł 17 X, z niewielkim oddziałem liczącym niecałe 600 osób. Jak widać siły Sapiehy na przełomie września i października nie były duże, wszystkiego raptem nie całe 1,5 tys. Kolejne chorągwie i rotty miały dopiero przybyć. Na polecenie hetmana Gosiewski wysłał czaty. Pierwsza pod dowództwem nie wymienionego z imienia Cielińskiego i Abraima Bogdanowicza, rozbiła zmierzający na odsiecz Hornowi 300 osobowy oddział pod dowództwem Rykarda de la Sapele. Druga czata pod dowództwem Jana Mszczerynowicza i Adama Abrahamowicza została wysłana w kierunku Kryżborku, gdzie udało się jej także rozbić 200 osobowy oddział szwedzki. 4 XI Sapieha postanowił wyruszyć spod Dyneburga i udać się w stronę Zelborka. Swoje skromne siły podzielił na dwie części. Sam pomaszerował lewym brzegiem Dźwiny, zaś prawym polecił poruszać się Gosiewskiemu. Obydwa oddziały szły równolegle do siebie, aby nie tracić się z oczu. 11 XI Sapieha wysłał przed siebie czatę, która rozbiła niewielki oddział szwedzki. Gdy był niedaleko Zelborka dowiedział się od swoich szpiegów, że Szwedzi pobudowali trzy blokhausy po drugiej stronie Dźwiny, za rzeką Ewikszą. Pierwszy stał u ujścia Ewikszty do Dźwiny, stacjonowało w nim trzystu muszkieterów,

drugi był położony niedaleko Kryżmojzy, było w nim także ponad 200 muszkieterów. Natomiast trzeci blokhausz został wybudowany pod Laudanem. W jego wnętrzu przebywało 200 rajtarów i 200 muszkieterów. Każdy z blokhauszów był zbudowany w takiej odległości jeden od drugiego, aby w razie konieczności żołnierze mogli sobie przyjść z pomocą. Sapieha zdobycie tych blokhauszów zlecił swojemu synowi Janowi Stanisławowi. Do pomocy dał mu Aleksandra Gosiewskiego, referendarza litewskiego. Syn Sapiehy przeprowdził się najpierw przez Dźwinę, następnie połączył się z oddziałami Gosiewskiego, który pozostawiając wozy, komunikiem udał się w kierunku Ewikszy. 13 XI, dwie godziny przed świtem oddziały litewskie stanęły pomiędzy blokhauszem pierwszym i drugim, które były położone najbliżej rzeki Dźwiny. Szwedzi wysłali podjazd, młody Sapieha w tym czasie zrobił prowizoryczny most przez Ewiksztę, a następnie przeprowdził się z swoimi rotami na drugą stronę. Podjazd szwedzki został zniszczony. Następnie wojska litewskie udały się w kierunku pierwszego blokhauszu, który leżał u ujścia Ewikszy do Dźwiny i zaczęły ostrzelać z działek polowych. Gdy Szwedzi zobaczyli na co się zanoszą, wysłali pomoc z drugiego blokhauszu, leżącego przy Kryżmojzie. Młody Sapieha przeciwko odsieczce szwedzkiej wyprowadził dwie chorągwie kozackie Fiodora Jeśmiana i Mikołaja Bielewicza. Szwedów było niewielu, bo tylko 120, natomiast gęsto strzelali oni z muszkietów, czym przymusili, aby Jeśmian i Bielewicz ze swoimi ludźmi zsiadli z koni. Obydwie strony zaczęły się ostrzeliwać, kozacy jednak przeszli do kontrataku i rozstrzygnęli potyczkę na swoją korzyść, uderzając pieszo i dokończając dzieła w walce na broń białą. Marszałek wielki litewski po tym sukcesie wysłał swoich parlamentariuszy do pierwszego blokhauszu z wiadomością o rozbiciu idącej odsieczki i z poleceniem natychmiastowego poddania się. Gdy Szwedzi zobaczyli swoich rodaków będących w niewoli u Litwinów, rzeczywiście poddali się. Młody Sapieha pozwolił im wrócić do Rygi. Szwedzi z drugiego blokhauszu widząc co się dzieje uciekli do Berzon, natomiast obrońcy trzeciego blokhauszu pod Laudon nie myśleli się poddać⁷¹, ale i tych opór chyba został złamany. Wojewoda wileński po zdobyciu przez jego syna blokhauszów chciał przeprowdzić się na drugą stronę Dźwiny, ale ze powodu złej drogi nie

⁷¹ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 92, k. 81, *Mikołaj Korff do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, [b.d. i m.].

udało mu się to. Polecił więc przeprawić się swojemu synowi z powrotem przez rzekę Ewiksztę. Przy zdobytych blokhauzach zostawił natomiast Gosiewskiego, który ze względu na gęstą krę nie mógł z powrotem przejść na prawy brzeg Ewikszy. Rozdzielenie niewielkiej armii na trzy części przez Sapiehę było błędem, poza tym zaczęły się pierwsze dezercje.

Gustaw Adolf, gdy dowiedział się o sukcesach wojsk sapieżyńskich, wydał rozkaz do dowódców swoich twierdz, aby przysyłali żołnierzy do Kokenhauzen. Sam natomiast z Jakubem de la Gardie wyruszył z Rygi na czele czterech regimentów i dwóch kompanii kiriśników. 22 XI był już w Kokenhauzen i przymierzał się do zaatakowania oddziału referendarza litewskiego, który nadal nie mógł się przeprawić na drugą stronę Ewikszy.

Hetman polny także przez ostatnie trzy miesiące nie próżnował. Radziwiłł rozsyłał czaty, nie odnosząc jednak jakiś spektakularnych zwycięstw, tak samo jak Sapieha. Pod koniec września pod Pozwołem rozbił czatę szwedzką, potem udał się ku Janiszkom, aby iść na odsiecz Mitawie. Na początku października dołączyły do niego oddziały Jana Skumina Tyszkiewicza, wojewody mściławskiego i Andrzeja Radziwińskiego, stolnika żmudzkiego. 8 X poddała się Gustawowi Adolfowi Mitawa. Radziwiłł, któremu nie udało się przyjść z odsieczą miastu, 12 X uderzył z zaskoczenia w centrum Mitawy i poczynił szkody wśród stacjonującego tam wojska szwedzkiego. Nie mając armat nie pokusił się jednak o zdobycie zamku mitawskiego. Później wysyłał także czaty, które czyniły niemałe szkody Szwedom. Ostatnim sukcesem w październiku było zdobycie przez Radziwiłła mostu przez Dźwinę i rozbicie stacjonującego nieopodal oddziału szwedzkiego⁷². Po tym sukcesie wysłał list do Mikołaja Korffa, który przebywał w obozie wojewody wileńskiego. Korff list ten przeczytał Sapieże, który nie chciał za bardzo wierzyć w sukces swojego adwersarza. Dopiero gdy wiadomość tą potwierdził Gosiewski, po dostaniu listu od Mikołaja Abrahamowicza wojewodzica smoleńskiego, Sapieha uwierzył i okazał nawet zadowolenie oraz chęć do zgody⁷³. Pełen entuzjazmu

⁷² *Compedium dwunastoniedzielných prac JMci księcia hetmana polnego i wojska z nim służącego przeciw Gustawowi księciu sudermańskiemu*, [w:] *Sprawy wojenne*, s. 532–539.

⁷³ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 92, k. 66, *Mikołaj Korff do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 9 IX 1625, z Niemiry.

Korff tak pisał do hetmana polnego *rozmówił ze mną JMP Wojewoda o tej niezgodzie WXM z nim, przypomniawszy bliskie powinowactwo i wielką przyjaźń, którą zawsze z WXM miał. Przy tym też ofensa swoje, na które nie zarabiał, jakom zrozumiał, gdybys WXM sam miał do zgody, mogłoby do tego czego bym WXM serdecznie życzył i radził*⁷⁴. Nie był to jedyny list jaki wysłał Radziwiłł. Następny skierował już bezpośrednio do Sapiehy. Jest to najdłuższy ze znanych listów księcia jaki skierował do swego wroga. Jest on odpowiedzią na list wojewody wileńskiego z końca września. Radziwiłł nie wytrzymał i odpisał, tym bardziej że dochodziły go wiadomości, że brak odpowiedzi z jego strony przeciwnicy traktują jako oznakę słabości. List ten jest o tyle zabawny, że książę pozazdrościł wojewodzie wileńskiemu wyszukanego stylu pisania i sam napisał list z niespotykaną jak na niego liczbą wtrąceń łacińskich i porównań, aby pokazać, że jest wcale nie gorzej wykształcony niż Sapieha. Korespondencja Sapiehy i Radziwiłła odbywała się w ten sposób, że żaden z nich nie chciał traktować przeciwnika, jako tego, który miał ostatnie słowo do powiedzenia. Każdy list wzbudzał chęć wystosowania odpowiedzi. Tym razem Radziwiłł szydził z Sapiehy. Ze zdziwieniem pytał, że skoro tyle osób nie chciało przyjąć buławy, dlaczego wojewoda wileński wziął ten ciężar na swoje barki. Jeśli dodawał złośliwie Radziwiłł, Sapieha ratował walące się ściany Rzeczypospolitej, pewnie w tym wieku odczuwał to jako wielki ciężar. I nie było już nikogo więcej w kraju, kto by kochał ojczyznę, i kto mógłby wziąć na barki ciężar jej obrony, poza oczywiście sędziwym Sapiehą. Na wcześniejszą argumentację Sapiehy związaną z Janem Zamoyskim i Mikołajem Sieniawskim, odpisał, że gdy Zamoyski brał pieczęć kanclerską, to obydwie stanowiska kanclerskie były wolne, dlatego też nikomu nie uczynił krzywdy, natomiast z Sieniawskim nie postąpiono tak jak z nim. Dalej zarzucał Sapieżę, że kasztelanię wileńską, którą dostał jego nieżyjący już brat Janusz, także chciał zagarnąć dla siebie. Argumenty wojewody, że Radziwiłłowi nie raz była przeznaczona buława wielka, a swoimi uczynkami ją stracił, uznał za nieprawdziwe. Książę podkreślał, że od czasu objęcia buławy polnej, na żadnym sejmie, ani razu nie ubiegał się o nic dla siebie, a jedynie działał dla dobra ojczyzny. Wymieniał tutaj cztery swoje prośby jakie skierował do króla przez te wszystkie lata. Pierwsza dotyczyła dekre-

⁷⁴ Ibidem, k. 66 v.

tów trybunalskich, aby sądami zadwornymi nie były kasowane. Druga, aby wojsku inflanckiemu zapłacono należny żołd i żeby zawarto pokój z królem szwedzkim. Przed ostatnim sejmem także Sapieha na sejmiku nowogrodzkim i zjeździe słonimskim, jak słusznie zauważył książę, podpisywał się pod instrukcją, w której szlachta litewska była za pokojem ze Szwecją, a teraz już o tym nie pamiętał. Trzecia sprawa z jaką zwrócił się książę do króla, dbając o dobro publiczne, dotyczyła biskupstwa wileńskiego, a czwarta Żywca. Ten ostatni został ustąpiony królowej Konstancji przez Mikołaja Komorowskiego za zobowiązanie się przez królową do spłaty jego długów. Wokół Żywca wybuchła na sejmie wrzawa, posłowie zakwestionowali kupno tego majątku przez królową Konstancję, argumentując, że monarchowie nie mają prawa zakupu dóbr majątkowych w kraju. Radziwiłł podkreślał, że jest szlachcicem i może mówić to co mu się podoba i czego wymaga dobro ojczyzny, bo to zapewniają mu prawa i wolności Rzeczypospolitej. Był za pokojem, ale i Sapieha był za nim. A teraz król za to na niego gniewa się, a na Sapiechę nie. Inflanty, czego nie pamięta Sapieha, zostały włączone do Rzeczypospolitej przez Radziwiłłów i teraz także powinny być broniące przez Radziwiłłów. Za poniesioną krzywdę wołał książę rozprawić się z wojewodą wileńskim w czasie pojedynku szablą, a nie jak obecnie listownie – piórem. Książę uważał też, że tak wiele sprawił ze swoją niewielką garstką wojska, że wojewoda powinien z niego brać tylko przykład⁷⁵.

Odpowiedź Sapiehy była krótka. Jak poprzednio prosił hetmana, aby zaprzestał złośliwych i kąśliwych listów. Stwierdzał, że nieprawdą jest też, iż zabiegał o pokój, wystarczy spojrzeć tylko na poprzedni sejm, aby zobaczyć, kto *ojczyznę pokojem ubezpieczył*⁷⁶.

Tymczasem działania wojenne toczyły się dalej. Operując ze swoimi oddziałami na lewym brzegu Dźwiny, hetman polny litewski dowiedział się o grasujących w okolicach Żelborka oddziałach szwedzkich. Wysłał tam swoje podjazdy. Przez następne dni czaty radziwiłłowskie operowały pomiędzy Mitawą a Bowskiem, uszczuplając szeregi szwedzkie. 19 XI otrzymał książę od szpiega informacje o wyruszeniu

⁷⁵ RS, SS, E-8598, k. 129–131, *Krzysztof Radziwiłł, hetmana polny litewski do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego, 1 XI 1625, z obozu nad rzeką Eką.*

⁷⁶ RS, SS, E-8598, k. 131–131 v., *Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 21 XI 1625, z obozu; AGAD, AR V, 13885/XXI, k. 14.*

Gustawa Adolfa z Rygi przeciwko wojskom hetmana wielkiego. Krzysztof Radziwiłł, nie ociągając się wysłał listy do Aleksandra Gosiewskiego, referendarza litewskiego i Mikołaja Korffa, prosząc ich, aby poinformowali wojewodę wileńskiego o wyruszeniu króla szwedzkiego przeciwko jego oddziałom. W listach tych deklarował, że mimo że ma wielki żal do wojewody wileńskiego, to w sytuacji, gdy dobro ojczyzny jest zagrożone, odrzuca prywatę i idzie na pomoc. Sapieha w swoim liście dziękował hetmanowi za wiadomości⁷⁷. Także Gosiewski podziękował Radziwiłłowi za informacje i jednocześnie prosił o pomoc, bo z tymi siłami jakie obecnie przy nich są nie mają szansy, aby odeprzeć nieprzyjaciela⁷⁸. 20 XI do obozu Radziwiłła przybył sekretarz królewski Jan Marcinkiewicz z listem od wojewody wileńskiego⁷⁹, w którym to Sapieha pisał do księcia, iż wspomniany Marcinkiewicz przyniósł mu od niego wcześniej list, w którym książę skłaniał się ku pogodzeniu. Radziwiłł odpowiedział, że nic takiego nie powierzał Marcinkiewiczowi. Duma nie pozwoliła przyznać się mu, że sam uczynił pierwszy krok ku pojednaniu, wysyłając listy do Gosiewskiego i Korffa, w których oferował pomoc. Natomiast intryga z Marcinkiewiczem było szyta grubymi nićmi. I nie wiadomo, czy Sapieha Radziwiłłowi, czy Radziwiłł Sapieżę, pierwszy zaproponował pogodzenie się. Z listu Gosiewskiego można domniemać, że Sapieha pierwszy zaproponował zgodę, przez Marcinkiewicza, ale w ten sposób, że to niby wspomniany sekretarz w imieniu księcia zaproponował najpierw pojednanie, a dopiero później wystąpił z propozycją wojewoda wileński⁸⁰. 23 XI Sapieha wysłał do Radziwiłła Mikołaja Korffa, który w imieniu hetmana wielkiego powitał księcia, pogratulował mu i zaprosił go do obozu. W dniu następnym do księcia przybył już Jan Stanisław Sapieha, marszałek litewski. Po jego wizycie, przyjechał do księcia Jan Skumin Tyszkiewicz, wojewoda

⁷⁷ AGAD, AR V, 13885/XXI, k. 18, *Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 19 XI 1625, z obozu spod Zelborka.*

⁷⁸ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 321/2, k. 1, *Aleksander Gosiewski, referendarz litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 21 XI 1625, z obozu spod Zelborka.*

⁷⁹ AGAD, AR V, 13885/XXI, k. 20, *Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 22 XI 1625, z obozu spod Zelborka.*

⁸⁰ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 321/2, k. 1v., *Aleksander Gosiewski, referendarz litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 21 XI 1625, z obozu spod Zelborka.*

mściśławski, z którym razem odbyli naradę wojenną. W nocy w obozie wojewody wileńskiego wybuchła panika, proszono hetmana polnego, aby wysłał pomoc, co ten uczynił. Alarm okazał się jednak nieuzasadniony. Natomiast w dniu następnym pod obóz Radziwiłła podeszły pierwsze forpocztę wojsk szwedzkich, które zostały odparte przez księcia. Także i oddziały Sapiehy w tym dniu nawiązały pierwszy kontakt bojowy z nieprzyjacielem. Zaczęto ostrzeliwać się z działek przez Dźwinę tak, że nawet udało zabić się konia pod Gustawem Adolfem, który osobiście dowodził swoimi oddziałami. Pod wieczór oddziały szwedzkie zaatakowały obóz hetmana wielkiego, i tym razem Radziwiłł już osobiście przybył na pomoc, ale nie doszło do jego spotkania z Sapiehą. Dopiero 26 XI w specjalnie rozbitym przez wojewodę mściśławskiego namiocie doszło do spotkania dwóch antagonistów. Jeszcze przed nim Sapieha listownie podziękował Radziwiłłowi za ustąpienie leży zimowych dla swego wojska w Semigalii⁸¹. Do namiotu najpierw przybył Radziwiłł, a dopiero później Sapieha ze swoją świtą. Hetman wielki podziękował Radziwiłłowi za okazaną pomoc, jednocześnie poprosił, aby razem wspólnie wystąpili przeciwko nieprzyjacielowi. Zwrócił się do niego równocześnie z pytaniami w jaki sposób walczyć z nieprzyjacielem i w jakim miejscu rozbić najlepiej obóz, aby w jak najmniejszym stopniu być narażonym na ataki szwedzkie. Radziwiłł okazał się zwolennikiem walki w otwartym polu ze Szwedami. To jednak okazało się niemożliwe, ponieważ wojska szwedzkie zamknęły się już po zamekach. Wobec tego Radziwiłł radził kontynuować dalej wojnę szarpaną. Skrytykował także położenie obozu hetmana wielkiego, które było nieodpowiednie. Radził najpierw wycofać się z wojskami spod Dyneburga, a następnie rozłożyć się w Kurlandii, przychylając się w tym do zbieżnej w tym punkcie opinii hetmana wielkiego. Jako miejsce postoju proponował Walmoję. Hetman polny w dniu następnym opuścił obóz Sapiehy i ta krótkotrwała współpraca zakończyła się. Trzeba stwierdzić jedno, to Sapieha cały czas był skłonny do ugody. Wynikało to z jego charakteru. Ale nie kierowała nim tylko dobroduszość i brak żalu do księcia za wcześniejsze listy i zniewagi. U Sapiehy zwyciężył czysty pragmatyzm. Nie na próżno nazywano go „chytrym Litwinem”. Sapieże brak było doradcy z długoletnim doś-

⁸¹ AGAD, AR V, 13885/XXI, k. 20, *Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 26 XI 1625, z obozu spod Zelborka.*

wiadczeniem w walkach ze Szwedami. Roli takiej nie mógł jeszcze pełnić Aleksander Gosiewski, referendarz litewski. Wojewodzie wileńskiemu był potrzebny ktoś taki jak Radziwiłł. Ktoś, kto by doradził, a jednocześnie mógłby wziąć na siebie ciężar prowadzonych walk z nieprzyjacielem. Trzeba także docenić dobry wpływ Jana Stanisława Sapiehy na ojca. Jan Stanisław cały czas próbował tak mediować pomiędzy ojcem a księciem, aby konflikt wygasł. Siły Sapiehy nadal były bardziej niż skromne. Na początku listopada było przy wojewodzie wileńskim nie więcej niż 1300 ludzi, więcej miał Gosiewski, którego siły wzrosły prawie do dwóch tysięcy, ale tylko kozaków. Nadal czekano na następne oddziały, nie mając nadziei, że stan armii przekroczy 4000 ludzi⁸². Dlatego współdziałanie z Radziwiłłem było dla Sapiehy, przy tak skromnych siłach koniecznością, jeżeli chciał odepierać atak Gustawa Adolfa. Wspólna narada wojenna księcia i wojewody wileńskiego mogła być pierwszym krokiem ku pogodzeniu. Tak się jednak nie stało.

Gdy Sapieha z Radziwiłłem walczyli ze Szwedami, kłócili się, a czasami nawet krótko współpracowali, przygotowania do nowego sejmiku były już mocno zaawansowane. Już w połowie września król wystosował listy deliberatoryjne do senatorów. Następnie 10 XI 1625 r. wydał uniwersał, w którym ustalał datę sejmików przedsejmowych na 16 XII, sejmików generalnych na 7 I 1626 r. i sejmiku walnego na 27 I 1626 r.⁸³

Nie wszystkie jednak sejmiki zebrały się o oznaczonym czasie. Panujące morowe powietrze spowodowało w niektórych przypadkach przesunięcie terminu i miejsca obrad. Sejmiki koronne wobec zagrożenia szwedzkiego przyjmowały różnorodną postawę. Szlachta koronna nie będąc bezpośrednio zagrożona, niebezpieczeństwo szwedzkie traktowała mniej poważnie niż Litwini. Jeden z sejmików – łączycki zaprotestował przeciwko zbyt wysokim wydatkom na wojsko litewskie, jakie czynił jeden z hetmanów litewskich. Chodziło tutaj o Lwa Sapiehę, który zaciągnął więcej żołnierzy, niż mu na to pozwalały listy

⁸² RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 92, k. 71, *Mikołaj Korff do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 2 XI 1625, z Dyneburga*.

⁸³ J. Kwak, *Sejm warszawski 1626 r.*, Opole 1985, s. 3; AGAD, AR IV, kop. 581, k. 26, *Zygmunt Karol Radziwiłł, kawaler maltański do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 25 XI 1625, z Derewnej*; AGAD, AR II, 926, k. 1–2, *Zygmunt III...*, 20 IX 1625, z Osiecka.

przypowiednie, a nie o Krzysztofa Radziwiłła, bo ten nie dostał na swoje wojsko ze skarbu ani grosza. Sejmiki koronne w większości zgadzały się jednak na podatki, ale w sprawie wojny ofensywnej zachowywały różnorodne stanowisko. Jedne były za, a drugie przeciw⁸⁴. Zabiegi Krzysztofa Radziwiłła na sejmikach koronnych spowodowały, że większość z nich wypowiedziało się za zapłaceniem księciu nakładów wojennych⁸⁵.

Natomiast stanowisko sejmików Wielkiego Księstwa Litewskiego należy rozpatrywać w dwóch aspektach. Z jednej strony pod kątem wojny ze Szwecją, z drugiej strony pod kątem rywalizacji radziwiłłowsko-sapieżyńskiej. Radziwiłł na sejmiki wysłał swoich ludzi, aby pilnowali jego interesów. Niektórych z nich znamy. I tak na sejmik trocki wysłał Dawida Borzynowskiego, na sejmik kowieński Andrzeja Zawiszę, na sejmik oszmiański Joachima Morlina, na sejmik żmudzki Adama Dyrnę, na jakiś bliżej nieznany Fiodora Protaszewicza, a na sejmik nowogrodzki Jana Świderskiego⁸⁶ oraz Zygmunta Karola Radziwiłła⁸⁷, który dał nawet się wybrać posłem na sejm⁸⁸. Pewnie i Sapieha, aby pilnować swoich interesów, obsadził dość mocno litewskie sejmiki zaufanymi ludźmi, natomiast słabszy stopień zachowania źródeł o prowinecji sapieżyńskiej nie pozwala nam wymienić nazwisk. Ilość posiadanych sług i klientów sapieżyńskich na pewno była mniejsza od tej którą wykształcił sobie Radziwiłł i przejął po przodkach. Sapieha dopiero budował potęgę swego rodu, księżę od dawna się ją cieszył.

Krzysztof Radziwiłł swoich wysłanników na sejmiki wyposażył w specjalną instrukcję, w której pouczał ich, jak mają postępować w razie ataków na niego⁸⁹. Szczególnie dotyczyło to zarzutów o przeforsowanie przez księcia na poprzednim sejmie rozejmu ze Szwecją. Wysłannicy Radziwiłła mieli go bronić tłumacząc, że księżę sam tego

⁸⁴ J. Kwak, *Sejm warszawski 1626 r.*, s. 25–30.

⁸⁵ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 158, nr 158, k. 1–6, *Wypis z instrukcji sejmikowych zrobiony dla Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*.

⁸⁶ J. Kwak, *Sejm warszawski 1626 r.*, s. 51.

⁸⁷ AGAD, AR IV, k. 581, k. 27, *Zygmunt Karol Radziwiłł, kawaler maltański do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 19 XII 1625, z Korebicz*.

⁸⁸ AGAD, AR IV, k. 581, k. 28, *Zygmunt Karol Radziwiłł, kawaler maltański do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 21 XII 1625, z Derewnej*.

⁸⁹ AGAD, AR II, supl. 411. k. 1–7, *Na sejmiku tego osobiwie pilnować [b.d. i m.]*

nie przeprowadził, był posłem sejmiku mińskiego, i takie dostał zlecenie od szlachty. Książę w czasach konfliktu z Sapiehą zabiegał także o przychylność sejmików koronnych, wysyłając tam swoich ludzi. Niektórzy rozumiejąc intencje swojego pracodawcy, nawet bez jego polecenia udali się na sejmiki, aby tam zabiegać o przychylność szlachty koronnej. Tak postąpił np. Stanisław Kurosz, który pojechał na sejmik opatowski. Udało mu się przekonać do racji Radziwiłła wielu z zebranych⁹⁰.

Książę Krzysztof Radziwiłł zalecał też swoim wysłannikom staranie, aby szlachta uchwaliła odszkodowanie za trud wojenny jaki poniósł i aby wynagrodziła mu wszelkie koszty jakie włożył w obronę ojczyzny. Uważał, że część podatku powinna być przeznaczona na rekompensatę dla niego. Książę szczególnie pragnął odszkodowania za utracone Birze.

O dziwo, w całej instrukcji nie było ani słowa o jego konflikcie z Lwem Sapiehą i co ciekawsze Radziwiłł w ogóle nic o swoim przeciwniku nie wspominał, oprócz tego, że król 2 VIII mianował wojewodę wileńskiego hetmanem wielkim litewskim. Jest to zastanawiające, tym bardziej, że i Sapieha na sejmikach przedsejmowych, a później na zjeździe słonimskim w styczniu 1626 r. nie poruszał sprawy swojego konfliktu z księciem. Należy domniemywać, że Sapieha z Radziwiłłem musieli wcześniej porozumieć się w sprawie przyszłej kampanii sejmikowej, co do nie prowadzenia na niej przeciwko sobie wrogich działań. Najlepszym na to dowodem będzie prześledzenie instrukcji sejmików powiatowych, oraz przebiegu zjazdu słonimskiego. Warto też zastanowić się, jak szlachta ustosunkowała się do propozycji królewskiej dalszej wojny z królem szwedzkim, ponieważ postanowienia sejmików były istotne dla dalszych losów zarówno hetmana wielkiego, jak i polnego. Inne propozycje sejmików jako mniej dla nas ważne pominiemy.

Sejmik województwa wileńskiego zgodził się na trzy pobory, oraz na dalsze kontynuowanie walki z nieprzyjacielem. Jednocześnie prosił, aby przy obydwu hetmanach zostali naznaczeni komisarze, którzy mogliby prowadzić rokowania ze Szwedami w sprawie pokoju. Szlachta wyrażała zgodę na prowadzenie działań ofensywnych na terytorium

⁹⁰ AGAD, AR V, 8080/1, k. 65–66, *Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 17 I 1626 r., z Orla.*

wroga, o ile zgodzą się na to posłowie innych ziem na sejmie walnym. Posłowie województwa wileńskiego na sejmie mieli podziękować wojewodzie wileńskiemu za okazany wysiłek oraz za prowadzenie działań wojennych przeciwko Szwedom. Posłami zostali Daniel Poniatowski, sędzia grodzki wileński i Enoch Kolenda. Pierwszy z nich był klientem Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego, natomiast drugi współpracował od lat z Krzysztofem Radziwiłłem, hetmanem polnym litewskim⁹¹. Jak widzimy głosy na sejmiku wileńskim musiały się rozłożyć dość równomiernie, skoro udało się wybrać na posłów i zwolennika Sapiehy i Radziwiłła. Jednocześnie szlachta zleciła swoim posłom, aby podziękowania na sejmie otrzymał także hetman polny. Domagano się także zrekompensowania księciu nakładów jakie poniósł w walkach ze Szwedami⁹².

Na sejmiku trockim szlachta dawała swoim posłom pełną moc stanowienia w kwestii dalszej wojny ze Szwedami. Posłowie troccy wespół z resztą posłów mieli się zastanowić nad najlepszymi środkami dla obrony Inflant. Wojewoda wileński na zebrany sejmik wysłał list do szlachty, aby domagała się na sejmie zwrotu kosztów, jakie poniósł na potrzeby wojny inflanckiej. Szlachta ustosunkowała się przychylnie do prośby Sapiehy, tak samo jak i do Radziwiłła, który prosił o poparcie szlachty w sprawie zwrotu kosztów poniesionych na obronę Inflant⁹³.

Na mocno proradziwiłłowskim sejmiku wiłkomirskim na posłów wybrano samego Krzysztofa Radziwiłła, obok Romana Sumoroka, podsejdy wiłkomirskiego. Także szlachta wiłkomirska była za dalszym prowadzeniem wojny z nieprzyjacielem. Jednocześnie pragnęła przydzielenia do obydwu hetmanów komisarzy, którzy gdy nadejdzie czas podejmą rokowania ze Szwedami. Szlachta powiatu akcentowała przede wszystkim zasługi Radziwiłła, który jako pierwszy przystąpił do walki z nieprzyjacielem, a nie wojewody wileńskiego. Sejmik domagał się

⁹¹ H. Wisner, *Efektywność przedsejmowego sejmiku wileńskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, Cząsy Nowożytné, t. XII (XIII), 2002, s. 71.

⁹² AGAD, AR II, 935, k. 1–4, *Instrukcja Ich Mościom WM Panom Posłom Województwa i Powiatu Wileńskiego (...) z sejmiku teraźniejszego dnia 16 Decembris w roku teraźniejszym 1625 (...)*.

⁹³ AGAD, AR, II, 936, k. 1–8, *Instrukcja od nas Rad, Urzędników (...) Szlachty Obywatelów Województwa i Powiatu Trockiego (...) na dzień 16 tego miesiąca Decembra w roku teraźniejszym 1625 (...)*.

też dla Radziwiłła wynagrodzenia za poniesione koszty, a o wojewodzie wileńskim nie wspomniał ani słowa⁹⁴.

Na sejmiku powiatu oszmiańskiego szlachta także zgadzała się na prowadzenie dalszej wojny z nieprzyjacielem. Natomiast przy uchwalaniu podatków domagała się, aby ciężar obronny ojczyzny nie dotknął stanu szlacheckiego, lecz inne stany. Szlachta oszmiańska zalecała swoim posłom, aby także domagali się rekompensaty dla hetmana polnego w instrukcji. Nie było słowa o wynagrodzeniu kosztów wojewody wileńskiego⁹⁵.

Także szlachta zebrana na sejmiku upickim była za dalszą wojną, włącznie z przeniesieniem działań wojennych do samej Szwecji. Środki na prowadzenie wojny miały pochodzić z podatków. Szlachta upicka zgadzała się na takie obciążenie finansowe, jakie sejm uzna za konieczne. Szlachta upicka także była za wynagrodzeniem zasług i kosztów hetmana polnego. O hetmanie wielkim także tu nic nie wspomniano⁹⁶.

Z sejmiku nowogrodzkiego znamy jedynie punkty, które miały posłużyć do napisania dotąd nieodnalezionej instrukcji nowogrodzkiej. Na obronę Inflant szlachta nowogrodzka zgadzała się dać dwa pobory oraz podwójne czopowe, a także pogłównne żydowskie i donatywę z dóbr królewskich. W sprawie hetmana polnego sejmik polecił swoim posłom, aby podziękowano księciu na sejmie i dopilnowano, aby wynagrodzono mu poniesione wydatki na wojnę. Dodatkowo od siebie na ten cel sejmik nowogrodzki przeznaczył jeden pobór. Nie było natomiast żadnej wzmianki o hetmanie wielkim. Był tylko ogólny zapis o karaniu tych, którzy poddawali zamki w Inflantach, ale nie dotyczył on raczej Sapiehy⁹⁷.

Na sejmiku nowogrodzkim szlachta zebrała się dość licznie. Z ramienia Krzysztofa Radziwiłła był tutaj Jan Świrski. Szlachta zapoznała się z instrukcją królewską. Na sejmiku były także czytane listy hetmana wielkiego, jaki i hetmana polnego. Na sejmiku nowogrodzkim

⁹⁴ AGAD, AR II, 937, k. 1–7, *Instrukcja powiatu wilkomierskiego 1625*.

⁹⁵ AGAD, AR II, 940, k. 1–3, *Instrukcja Ich Mościom Panom Posłom z sejmiku teraźniejszego Anno 1625 dana*.

⁹⁶ AGAD, AR II, 942, k. 1–4, *Instrukcja od nas obywatelów Powiatu Upickiego na sejm walny (...) od nas zgodnie w Poniewieżu na sejmiku dnia 16 Decembra (...)*.

⁹⁷ BPAN w Krakowie, 360, k. 381–381 v., *Punkta na instruccią nowogrodzką z sejmiku teraźniejszego roku 1625 Decembra 16 dnia*.

Radziwiłł miał wielu zwolenników, którzy w imieniu województwa nowogrodzkiego od razu chcieli uchwalić dwa pobory, aby wynagrodzić księciu koszty, jakie poniósł na wojnę z nieprzyjacielem. Nikt nie sprzeciwiał się. List wojewody wileńskiego nie spowodował żadnej reakcji szlachty zgromadzonej na sejmiku, pojawiły się wręcz głosy urągające hetmanowi wielkiemu⁹⁸.

Jak widać sejniki Wielkiego Księstwa Litewskiego nie wypowiedziały się w kwestii konfliktu Radziwiłł – Sapieha. Nie powinno to za bardzo dziwić, ponieważ sejniki trzymały się instrukcji królewskiej, w której konflikt nie był nawet wzmiankowany. Także szlachta traktowała ów spór jako jej obcy. Wszystkie sejniki wypowiedziały się za dalszą wojną z nieprzyjacielem, tak samo jak za wynagrodzeniem kosztów hetman polnego. Tylko nieliczne, jak sejmik wileński i trocki wspominały o wojewodzie wileńskim. Wiemy że i Radziwiłł i Sapieha na sejmiki wysłali swoich emisariuszy, aby domagać się u szlachty zrekompensowania kosztów jakie ponieśli na wojnę inflancką. Obecność przedstawicieli hetmana polnego jest poświadczona na wszystkich sejmikach, natomiast wojewody wileńskiego tylko na niektórych. Nasi adwersarze nie dążyli jednak w kampanii przedsejmkowej do nadmiernego eskalowania konfliktu ze względu na osobiste animozje, co dobrze świadczy o ich postawie. Najpierw trzeba było poradzić sobie z niebezpieczeństwem szwedzkim, a potem rozwiązać osobisty konflikt. Musimy mieć także na względzie także inne motywy, które kierowały i Sapiehą i Radziwiłłem. Gdyby sejniki przedsejmowe stały się areną walki o buławę wielką, wieści o tym na pewno dotarłyby do króla. Sapieże może by nie zaszkodziły, Radziwiłłowi na pewno. Dlatego też książę pohamował swój gniew, przynajmniej publicznie, bo urazy w sercu nic przez długie lata nie mogło wymazać. Radziwiłł miał jeszcze poza tym nadzieję, że na sejmie walnym król przyzna mu dowództwo w Inflantach. O takim, a nie innym przebiegu sejmików zdecydowało także osobiste zaangażowanie księcia, bo Sapieha nadal przybywał w Inflantach.

W listopadzie Zygmunt III był zadowolony z sukcesów armii litewskiej w Inflantach. Szczególnie cieszyły go ostatnie zwycięstwa Aleksandra Gosiewskiego, referendarza litewskiego. Z drugiej strony

⁹⁸ AGAD, AR V, 15435, k. 19–20, *Jan Świdorski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 21 XII 1625, z Dolatycz.*

król nie do końca pochwalał taktykę wojewody wileńskiego polegającą na unikaniu większych starć. W swoich listach Sapieha za przyczynę takiego swego postępowania podawał małą ilość wojsk przy nim będących, a król uważał, że jest to ilość wystarczająca⁹⁹. Nie była to jeszcze nagana działań hetmana wielkiego litewskiego, tylko mały przytyk.

Pod koniec 1625 r. Krzysztof Radziwiłł wysłał do Albrychta Stanisława Radziwiłła, kanclerza litewskiego, który przebywał w Gniewie, swego sługę Jana Czernika. Książę chciał zasięgnąć informacji w pewnych kwestiach związanych z nominacją Lwa Sapiehy na urząd hetmana wielkiego litewskiego. Zdobyte informacje były bardzo ciekawe. Kanclerz litewski, powiedział *nie takby mię bolała krzywda moja własna, jako mię boli krzywda Księcia Jego Mości (...) a nie tylko samego boli, ale i wielu przednich Senatorów, Panów, ale i samego Królewicza Jego Mości [Władysława]*¹⁰⁰. Z senatorów, którzy boleli nad krzywdą jaką wyrządził król księciu, sługa radziwiłłowski wymieniał między innymi: Andrzeja Lipskiego, biskupa kujawskiego, Jakuba Zadzika, biskupa chełmińskiego, Krzysztofa Zbaraskiego, koniuszego koronnego. Albrycht Stanisław Radziwiłł radził księciu, aby napisał list do królewicza Władysława i mu podziękował za okazane sympatie. Następny miałby wysłać do Jana Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego, aby był obecny na przyszłym sejmie i przedstawił królowi jego krzywdę i całego domu radziwiłłowskiego. Natomiast na zarzuty hetmana polnego litewskiego, że urząd hetmana polnego został powierzony Sapieżu bezprawnie, kanclerz nie przyznał mu racji, mówiąc że król ma tutaj swobodę szafunku urzędów. Najlepszą drogę, aby uzyskać dany urząd kanclerz widział w tym, aby być *totus regius*, albo „trzeba dobrze kupić”¹⁰¹.

Najciekawsza jednak była odpowiedź kanclerza litewskiego na postawione pytanie, kto był autorem pomysłu dania buławy wielkiej Sapieże. Kanclerz uważał że temat buławy wielkiej pojawił się po sejmie zimowym w 1625 r., gdy Krzysztof Radziwiłł nawoływał do zawarcia pokoju z królem szwedzkim. Nie potrafił jednak podać szczegółów, bo wszystko odbywało się w wielkiej tajemnicy. Adam Lipski, biskup ku-

⁹⁹ Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 52, Zygmunt III do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego, 16 XI 1625, z Ciemiernik.

¹⁰⁰ AGAD, AR V, 2653, k. 14, Jan Czernik do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 7 XI 1625 r., z Olnity.

¹⁰¹ Ibidem, k. 15.

jawski w rozmowie z kanclerzem litewskim powiedział, że król specjalnie jedną Chodkiewiczów z Sapiehami, aby razem mogli wystąpić przeciwko autorowi pokoju ze Szwecją, mając tutaj na myśli Krzysztofa Radziwiłła. Nim jednak ofiarowano buławę Sapieże zastanawiano się nad kandydaturą Aleksandra Chodkiewicza, wojewody trockiego, Jana Tyszkiewicza, wojewody brzeskiego-litewskiego, oraz Aleksandra Gosiewskiego, referendarza litewskiego. Jak pamiętamy wszyscy oni odmówili, aby nie popaść w konflikt z Krzysztofem Radziwiłłem. Król miał powiedzieć w rozmowie z Adamem Lipskim, biskupem kujawskim, że nie w smak mu potęga wojewody wileńskiego, ale mianowanie go na urząd hetmana wielkiego spowoduje zniszczenie potęgi zarówno jego jak i Krzysztofa Radziwiłła. Hetman polny próbował się także dowiedzieć, dlaczego król nie zważając na zasługi Radziwiłłów tak ich poniżył. Według Albrychta Stanisława Radziwiłła, król miał tak postąpić z powodu niewielkiego zaangażowania się Radziwiłłów w pełnienie funkcji publicznych. Miała do być kara dla nich. Co prawda od wielu lat na dworze królewskim przebywał kanclerz litewski, jednak jego obecność nie mogła zdecydować o zmianie zdania królewskiego co do niewielkiego udziału Radziwiłłów w życiu politycznym kraju¹⁰². Kanclerz litewski pochwalił hetmana polnego za uczynione zaciągi, bo dzięki temu nie zważając na prywatną urazę jako pierwszy wyruszył przeciwko nieprzyjacielowi i zmusił go do zamknięcia się w zamkach. Aby uzyskać przebaczenie królewskie kanclerz (jak pamiętamy) radził Krzysztofowi Radziwiłłowi być *totus regius*, a w tym miał mu pomóc Eustachy Wołłowicz, biskup wileński¹⁰³.

Ten ostatni rzeczywiście gorąco doradzał Krzysztofowi Radziwiłłowi pojednanie z Sapiehą. Nim jednak dojdzie do pojednania, dobrze byłoby, uważał kanclerz litewski, aby biskup wileński i któryś z Radziwiłłów, najlepiej aby był to Aleksander, przedstawili wojewodzie wileńskiemu warunki pogodzenia się¹⁰⁴. Za warunek pojednania kanclerz litewski uważał postulat, aby Sapieha ustąpił z buławy wielkiej i jednocześnie przyznał, że został przymuszony do jej wzięcia. Dodatkowo, gdyby kiedykolwiek zaproponowano mu ponownie buławę wielką, miał przyrzec, że jej nie przyjmie. Miał także wojewoda

¹⁰² Ibidem, k. 16.

¹⁰³ Ibidem, k. 17–18.

¹⁰⁴ Ibidem, k. 18.

wileński zadośćuczynić za szkody jakie uczynił w majątnościach hetmana polnego litewskiego. Powinien też wojewoda wileński na najbliższym sejmie postarać się, aby podziękowano księciu za tegoroczne zasługi. Wojewoda wileński miał także zabiegać o to, aby uchwalono prawo, które pozwalałoby w przyszłości objąć urząd hetmana wielkiego jedynie osobie, która wcześniej piastowała urząd hetmana polnego. Kanclerz domagał się także, aby Sapieha zabiegał o taką kolejność awansów także dla urzędu kanclerza i marszałka wielkiego. Gdyby natomiast Lew Sapieha nie chciał zrezygnować z buławy wielkiej, mógł ją zatrzymać po wypełnieniu pozostałych warunków, przy jednoczesnej rezygnacji z dowodzenia wojskiem litewskim w Inflantach. Wtedy dowództwo po nim miał przejąć hetman polny, wyposażony w listy przypowiednie i pieniądze na żołd wojsku. Dodatkowo miano mu zapewnić równorzędny udział w naradach, aby zawsze wiedział do czego rzeczy zmierzają¹⁰⁵.

Pytany przez Krzysztofa Radziwiłła w kwestii wsparcia przez rodzinę, kanclerz litewski odpowiedział, że za wszystkich ręczyć nie może, ale sam jest gotów w każdej potrzebie służyć i przyjść z pomocą. Proponował wspólną familijną naradę po najbliższym sejmie u Aleksandra Radziwiłła. Kanclerz doradzał też hetmanowi polnemu, że gdyby się nie pojednał z wojewodą wileńskim, to aby nadal walczył ze swoim wojskiem w Inflantach. W przypadku natomiast gdyby nie dano na nie listów przypowiednich polecał mu dalej nie walczyć. Gdyby zaś chciano włączyć jego wraz z wojskiem pod regiment wojewody wileńskiego, miał się w tej sprawie jeszcze naradzić z kanclerzem litewskim¹⁰⁶.

Albrycht Stanisław Radziwiłł obiecywał hetmanowi polnemu, że porozmawia z królem na prywatnej audyencji o zapłacie jego wojsku. Doradzał także, aby bez względu na wszystko księżę przyjechał na teraźniejszy sejm, nie atakował otwarcie króla, oraz nie upierał się w sprawie zawarcia pokoju z królem szwedzkim. Kanclerz litewski obiecał, że sam także przyjedzie na przyszły sejm, miał zjawić się na nim także namówiony przez niego Aleksander Radziwiłł. Do pozostałych członków rodziny kanclerz litewski wysłał także prośby o przybycie

¹⁰⁵ Ibidem, k. 18.

¹⁰⁶ Ibidem, k. 19–20.

na sejm. Kanclerz litewski obiecał także Radziwiłłowi pomoc w odzyskaniu Birż¹⁰⁷.

Albrycht Stanisław Radziwiłł przedstawił także relację z podróży za granicę królewicza Władysława, który miał się pytać jakiegoś znanego matematyka jak długo pożyje jego ojciec i ten odpowiedział, że nie dłużej niż do 1629 r. Konkluzja kanclerza była, że król i hetman wielki litewski są już starzy i długo nie pożyją, a wtedy nadejdą inne czasy, zapewne lepsze dla Radziwiłłów¹⁰⁸.

Grudzień 1625 r. upłynął wojewodzie wileńskiemu na dalszej walce podjazdowej ze Szwedami. Pod koniec grudnia postanowił opuścić obóz, aby zdobyć środki na opłacenie wojska. Z tego mniej więcej czasu biorą się pierwsze próby wojewody wileńskiego zawarcia pokoju ze Szwedami, poza plecami królewskimi. Swoim zastępcą hetman uczynił syna Jana Stanisława Sapiechę, marszałka litewskiego, którego wyposażył w instrukcję, jak ma postępować pod jego nieobecność¹⁰⁹. Cała władza nad wojskiem miała się odtąd skupiać w rękach młodego Sapiechy. Po odjeździe hetmana wielkiego litewskiego wojsko miało się udać na leża zimowe niedaleko Walmojzy. W tym czasie Gustaw Adolf operował ze swoimi wojskami w okolicach Berzon, Rewla, a czasami nawet podchodził pod Zelbork¹¹⁰.

Lwa Sapiechę widzimy następnie dopiero na sejmiku generalnym w Słonimiu, który trwał tylko dwa dni (13–14 I 1626)¹¹¹. Przed zjazdem król wysłał instrukcję, w której podnosił zasługi wojewody wileńskiego, który sam z własnej inicjatywy zebrał wojska ponad liczbę określoną w listach przypowiednich, aby uporać się z nieprzyjacielem. Szlachta i senatorowie zebrani na zjeździe słonimskim powinni się zastanowić nad sposobami opłacenia wojska inflanckiego. Król nic nie wspominał o oddziałach Radziwiłła, ale tylko Sapiechy¹¹².

¹⁰⁷ Ibidem, k. 21–22.

¹⁰⁸ Ibidem, k. 22–23.

¹⁰⁹ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 92, k. 83, *Mikołaj Korff do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 13 XII 1625, z obozu pod Zelborka*.

¹¹⁰ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 92, k. 77, *Mikołaj Korff do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 23 XII 1625, z Elbsmojzy*.

¹¹¹ A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002, s. 158.

¹¹² AGAD, AR II, supl., 410, *Instrukcja Jego Królewskiej Mości na zjazd główny słonimski (...) 1626*.

Marszałkiem sejmiku generalnego w Słonimiu obrano Krzysztofa Zawiszę. Frekwencja na zjeździe była niska. Z senatorów pojawili się na nim tylko Lew Sapieha, wojewoda wileński, Hieronim Wołłowicz, starosta żmudzki i Krzysztof Naruszewicz, podskarbi wielki. Z posłów pojawili się reprezentanci jedynie z 6 powiatów litewskich: z wileńskiego Enoch Kolenda, z lidzkiego Jerzy Jundziłł, wojski wołkowyski, z trockiego Mikołaj Brolnicki, skarbnik litewski, z grodzieńskiego Władysław Kierdej, podstoli grodowy grodzieński, oraz Piotr Wojna, starosta grodowy wołkowyski, ze słonimskiego Krzysztof Zawisza oraz Józef Połubiański i na koniec z nowogrodzkiego Zygmunt Karol Radziwiłł. O słabej frekwencji dobrze poinformowany był Krzysztof Radziwiłł¹¹³. Podczas dyskusji na temat listu księcia, w którym prosił o zapłatę żołdu swoim oddziałom, wojewoda wileński powiedział do zgromadzonych: *Czyńcie co chcecie*. Natomiast Hieronim Wołłowicz, starosta żmudzki, na początku zaoponował przeciwko temu, mówiąc że książę zaciągał wojsko bez zgody króla i listów przypowiednich. Ostatecznie powiedział, że wojsku i księciu trzeba jednak zapłacić¹¹⁴. Do tego przychyliła się także reszta zebranej szlachty.

Nim doszło do otwarcia obrad sejmiku w Warszawie sytuacja na froncie inflanckim zmieniła się diametralnie. Gustaw Adolf przegrupował swoje wojska, dokonał w Berson 13 I 1626 r. koncentracji swoich sił, a następnie szybkim marszem przeszedł koło Kokenhausen i w nocy z 16/17 I 1626 r. stanął naprzeciwko zaskoczonych oddziałów litewskich Jana Stanisław Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego i pod Walmoją je rozbił¹¹⁵.

Krzysztof Radziwiłł w owym czasie operował w okolicy Bowska. Jednak natura choleryka, urażona ambicja, (zwłaszcza, że Lew Sapieha na swojego zastępcę w Inflantach nominował własnego syna, a nie księcia) spowodowały, że Radziwiłł w swoich listach zaczął gwałtownie atakować marszałka litewskiego¹¹⁶. Choć nie można odmówić

¹¹³ AGAD, AR V, 14648 (1735), *Aleksander Szuska, kasztelan miński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 17 I 1626*.

¹¹⁴ AGAD, AR IV, kop. 581, k. 30–30v, *Zygmunt Karol Radziwiłł, kawaler maltański do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 30 I 1630, z Kroszyna*.

¹¹⁵ H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, s. 63.

¹¹⁶ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 125, k. 63, *Jan Stanisław Sapieha, marszałek wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 4 I 1626, z Remgoły*.

hetmanowi polnemu litewskiemu, że myśl o udzieleniu pomocy marszałkowi litewskiemu była mu obca. Na początku stycznia chciał się połączyć się z młodym Sapiehą, ale otrzymał wiadomości, że ten ostatni wyruszył już spod Walmojzy¹¹⁷.

Po klęsce pod Walmoją marszałek wydał manifest do szlachty wileńskiej. Potyczki pod Walmoją marszałek litewski nie uważał za klęskę, ale traktował jedynie jako tymczasowe wycofanie się przed przeważającymi siłami nieprzyjaciela. W jego relacji brak jest jakichkolwiek wzmianek o przegranej¹¹⁸. Natomiast wieści o klęsce młodego Sapiehy nie mógł zignorować hetman polny, który wszystkim na około zaczął rozsyłać o tym informacje. Wszystkich i tak chyba pobił Aleksander Słuszką, kasztelan miński który puścił wieści o klęsce Jana Stanisława Sapiehy nawet do Niemiec i Włoch¹¹⁹.

Klęska marszałka litewskiego pod Walmoją przyspieszyła na pewno decyzję Radziwiłła o opuszczeniu swojej armii i udaniu się na sejm walny do Warszawy. Co więcej nawet go chyba ucieszyła, ale rzecz jasna jedynie z powodu antagonizmu do Sapiehów. Już wcześniej, bo w grudniu, przez swego zaufanego sługę Stanisława Kurosza, wysyłał Krzysztof Radziwiłł listy do Krzysztofa Zbaraskiego, koniuszego koronnego i Jana Tyszkiewicza, wojewody brzeskiego-kujawskiego¹²⁰, w których zastanawiał się, jak ma się zachować na przyszłym sejmie. Podobnych listów zapewne wysłał więcej. Rozwagał w nich swoje pogodzenie z wojewodą wileńskim, kwestię osobistego pojawienia się na sejmie oraz dalszego udziału w wojnie w Inflantach¹²¹. Co do owych trzech postawionych sobie problemów sam odpowiedział pozytywnie. Jednakże z dnia na dzień rosła w nim coraz większa gorycz.

¹¹⁷ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 92, k. 76, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Mikołaja Korff'a, z 2 I 1626 r.*, z Bowska.

¹¹⁸ BCz, TN 118, nr 8, k. 27–29, *Uniwersał Jego Mości Pana Marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego do województwa wileńskiego oddany i publikowany, 19 I 1626, z Rakiszek.*

¹¹⁹ AGAD, AR V, 14648, k. 58, *Aleksander Słuszką, kasztelan miński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 6 II 1626 r.*, z Sakowszczyzny.

¹²⁰ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 116, k. 72, *Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 2 XII 1625, z Orla.*

¹²¹ RS, SS, E–8598, k. 138–139v, *Punkta przełożone Księciu Jego Mości Panu Koniuszemu Koronnemu od Księcia jego Mości Pana Radziwiłła, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego [b.d. i m.]*

Tak pisał do Jana Albrychta Radziwiłła, ordynata kleckiego i Zygmunta Karola Radziwiłła, kawalera maltańskiego: *A co gorsza znać z tych listów, że się na to udali, abym ja nie tylko wielkim hetmanem nie był, ale ani polnym. Nie tylko hetmanem polnym, ale ani pułkownikiem, ani rotmistrzem, ani nawet żołnierzem. Gdyby tego dowiedzieli, zachciałoby się im potem, abym ani Radziwiłłem, ani szlachcicem nie był*¹²².

Z odpowiedzi udzielonych księciu znamy tylko list Krzysztofa Zbaraskiego, koniuszego koronnego. Przekonywał on Krzysztofa Radziwiłła do pojednania się z Sapiehą, do dalszej wojaczki w Inflantach oraz przyjazdu na sejm¹²³. Jeszcze przed sejmem książę wysłał swego sługę Stanisława Buczyńskiego, aby starał się o poparcie dla niego u obecnych na sejmie¹²⁴. Był on wyposażony w instrukcję w myśl której miał zabiegać na sejmie, aby podziękowano księciu za poniesione trudy w wojnie z nieprzyjacielem, oraz aby zrekompensowano mu wydatki poniesione na wojnę¹²⁵.

Obrady sejmu rozpoczęły się 27 I 1626 r. Z senatorów litewskich byli na nim obecni m. in. Albrycht Radziwiłł, kanclerz litewski oraz Paweł Sapieha, podkanclerzy litewski. Lew Sapieha przyjechał wcześniej, bo już 25 I 1626 r. (ewentualnie dzień później) wraz z Krzysztofem Zawiszą, marszałkiem zjazdu słonimskiego. Był z nimi także Aleksander Gosiewski, referendarz litewski. Wojewoda wileński prawie codziennie na początku sejmu widywał się z królem¹²⁶. Doszło też do przykrego incydentu związanego z Krzysztofem Radziwiłłem. Jan Stanisław Sapieha z swoim ojcem nie chcieli zarezerwować gospody wybierającemu się na sejm hetmanowi polnemu litewskiemu, tłumacząc, że książę ma swój własny dwór w Warszawie¹²⁷.

¹²² RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 321/2, nr 109, k. 1v, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Jana Albrychta Radziwiłła, ordynata kleckiego i Zygmunta Karola Radziwiłła, kawalera maltańskiego, 22 I 1626 r., z obozu.*

¹²³ *Krzysztof Zbaraski, koniuszy koronny do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 1 I 1626 r., [b.m.], [w:] Sprawy wojenne, s. 559–563.*

¹²⁴ AGAD, AR 1584/IV, k. 1, *Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 30 I 1626 r., z Warszawy.*

¹²⁵ Ibidem, k. 19, *tenże do tegoż, 14 II 1626 r., z Warszawy.*

¹²⁶ Ibidem, k. 2, *tenże do tegoż, 30 I 1626 r., z Warszawy.*

¹²⁷ AGAD, AR V, 8080/1, k. 76, *Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 26 I 1626 r., z Warszawy.*

Marszałkiem sejmu został Jakub Sobieski, starosta krasnostawski¹²⁸. Na początku sejmu król rozdał wakanse. Albrycht Władysław Radziwiłł otrzymał kasztelaninę trocką, województwo smoleńskie otrzymał Aleksander Gosiewski. Opróżniony po nim urząd referendarza powierzone Mikołajowi Zawiszy, wojewodzie witebskiemu. Na pisarza wielkiego litewskiego król nominował syna Gosiewskiego, Krzysztofa. Krajczym litewskim został natomiast Mikołaj Wiesiołowski, a stolnikiem litewskim Aleksander Ludwik Radziwiłł¹²⁹. Aleksander Gosiewski zdał urząd referendarza już w kwietniu 1626 r.¹³⁰ Król może gniewał się na hetmana polnego litewskiego, ale jak widać innych członków jego rodziny nie pomijał przy awansach.

W czasie wotów senatorskich Lew Sapieha zwrócił się z prośbą do senatorów, aby sejm pokrył jego wydatki jakie poniósł na zaciąg wojska. Nie zapomniał także wspomnieć o wydatkach Radziwiłła i potrzebie ich zrekompensowania. Postawił jednak zarzuty nieobecnemu hetmanowi polnemu, o to że jego żołnierze pustoszą sapieżyńskie dobra¹³¹.

Pod koniec stycznia do Warszawy dotarła wiadomość o porażce syna Lwa Sapiehy pod Walmoją. Stanisław Buczyński, sługa radziwiłłowski próbował wykorzystać klęskę marszałka litewskiego na korzyść swego mocodawcy. W izbie poselskiej pokazywał on zebranej szlachcie list królewski, który otrzymał od swego protektora, w którym Zygmunt III rozkazywał księciu rozpuścić swoje wojska. List ten posłużył Buczyńskiemu do wytłumaczenia posłom, że klęska zadana od Szwedów nie miała nic wspólnego z księciem, a całą odpowiedzialność za nią ponosił wojewoda wileński. Czytany był także list Krzysztofa Radziwiłła, w którym prosił o rekompensatę kosztów, jakie poniósł w obronie ojczyzny. Bardzo ciekawe były ówczesne uwagi Buczyńskiego na temat poparcia izby poselskiej dla Radziwiłła. W swoim liście do mocodawcy pisał on, że jeżeli posłowie koronni nie staną potężnie za nim, mała jest szansa, aby udało się cokolwiek w jego sprawie

¹²⁸ M. Lepecki, *Pan Jacobus Sobieski*, Warszawa 1970, s. 161.

¹²⁹ CDIAU, f. 48, nr 834, k. 2, *Krzysztof Zawisza do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 21 II 1626, z Warszawy*.

¹³⁰ RNB w Petersburgu, Aw. Dub. 116, *Aleksandr Gosiewski, wojewoda smoleński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, w poniedziałek wielkanocny 1626 r., z Janowa*.

¹³¹ J. Kwak, *Sejm warszawski 1626 r.*, s. 68–69.

działać posłom litewskim¹³². Wynikało to może tylko z niewielkiej jeszcze wówczas ilości posłów litewskich na sejmie.

Dnia 31 I odbyła się tajna narada króla z senatorami na temat przyczyny klęski pod Walmoją. Był na niej czytany tak, jak poprzednio w izbie poselskiej list Krzysztofa Radziwiłła, zawierający prośbę księcia o uregulowanie przez sejm żołdu jego wojskom. W obronie swojego syna na wspominatej radzie stanął Lew Sapieha, próbując go przed zebranymi senatorami i królem usprawiedliwić. Z drugiej strony wojewoda wileński zaczął się skarżyć na krzywdy jakie odniósł od hetmana polnego, wspominał tutaj sprawę kopyską oraz szkody jakie żołnierze księcia uczynili w jego dobrach. Przeciwno atakom ze strony Sapiehy na hetmana polnego zaprotestował Albrycht Stanisław Sapieha, kanclerz litewski, stając w obronie księcia i podnosząc jego zasługi i poświęcenie dla dobra ojczyzny¹³³.

Wielu z będących na sejmie senatorów uważało, że gdyby dowództwo nad wojskiem litewskim sprawował Krzysztof Radziwiłł nie doszłoby do tej porażki. Niewielu natomiast z nich wstawiło się za księciem, bojąc się gniewu królewskiego. W obecności króla i senatorów Lew Sapieha i Paweł Sapieha zdali relacje z klęski pod Walmoją, posiłkując się listem Jana Stanisława Sapiehy, marszałka litewskiego. Próbowali tą porażkę jak najbardziej pomniejszyć, wspominając tylko o kilkunastu zabitych po stronie litewskiej w czasie bitwy. Król nie uwierzył jednak tym relacjom, wpadł w gniew i zauważył, że skąd o tym może wiedzieć wojewoda wileński, skoro prędzej uciekł z obozu, niż doszło do bitwy. Szlachta koronna dziwiła się także dlaczego hetman wielki przebywa na sejmie, a marszałek litewski dowodzi w jego zastępstwie wojskiem¹³⁴.

W czasie sejmu przedstawiciele izby poselskiej udali się do króla i senatu z prośbą, aby hetman polny mógł dowodzić częścią sił litewskich i aby wydano mu listy przypowiednie. Jednocześnie szlachta usilnie prosiła króla, aby został mediatorem w konflikcie pomiędzy obydwoma hetmanami litewskimi. Biorący udział w obradach senatu Lew Sapieha zaprotestował, stwierdzając że nie może dojść do pojednania

¹³² AGAD, AR 1584/IV, k. 2–3, *Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 30 I 1626 r., z Warszawy.*

¹³³ J. Kwak, *Sejm warszawski 1626 r., s. 72.*

¹³⁴ AGAD, AR 1584/IV, k. 12, *Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 9 II 1626 r., z Warszawy.*

jego z hetmanem polnym, ponieważ Radziwiłł w żaden sposób nie chce z nim ani współdziałać, ani zastępować go w wojsku. Skłonny do pojednania wojewoda wileński usztywnił więc swoje stanowisko. Na żądanie szlachty, aby bezzwłocznie wrócił i objął dowodzenie w Inflantach, zripostował, że robi to, o ile otrzyma środki na opłacenie wojska, bo jego własna kiesa jest już pusta. Bardzo wielu z posłów, którzy udali się do senatu opowiedziało się za Radziwiłłem. Natomiast w obronie wojewody wileńskiego stanął jednak sam król, który oświadczył, że nie pozwoli odebrać mu dowództwa. O zwolennikach Krzysztofa Radziwiłła wśród posłów i nie tylko, tak pisał Krzysztof Zawisza, stronnik Sapiehów: *wielki tu favor ma w kole Pan Hetman polny, nuż iż dla respektów przeciwko niemu i gęby nie rozdziewają, jedni się boją, drudzy rozgniewać nie chcą (...) to mu już tego drudzy pomagają, mianowicie Księżę Jego Mość Pan Kanclerz Litewski (...)*¹³⁵.

Sporo uzupełnień do kwestii toczącego się konfliktu Sapieha – Radziwiłł na sejmie 1626 r. dostarczył nam Stanisław Kurosz, który donosił 8 II o nastrojach jakie panowały w sejmie, gdy dowiedziano się o przegranej marszałka litewskiego. Inicjatywa udania się do króla wyszła od Jakuba Sobieskiego, marszałka poselskiego, który namawiał izbę poselską, aby cała udała się do króla i wstawiła się za hetmanem polnym litewskim. Według relacji Kurosza posłowie w swojej petycji mieli się domagać dla Krzysztofa Radziwiłła dowodzenia nad całością sił litewskich, a nie tylko nad jego częścią. Hetmanowi polnemu miały być także wydane listy przypowiednie i uniwersały do powiatów, aby szlachta gromadziła się przy Radziwille. Zygmunt III odpowiedział odmownie, argumentując dodatkowo, że nie może nic uczynić, co by było z dyshonorem dla wojewody wileńskiego i co by naruszało prerogatywy jego urzędu hetmańskiego. Posłowie jeszcze raz udali się do króla niezadowoleni z odpowiedzi królewskiej. Zygmunt III jednak zdania nie zmienił, powiedział jednak, że wysłał uniwersały na Litwę, w których polecił części szlachty gromadzić się przy osobie marszałka litewskiego, a części przy boku hetmana polnego litewskiego¹³⁶.

¹³⁵ CDIAU, F. 48, nr 834, k. 3, *Krzysztof Zawisza do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 21 II 1626, z Warszawy.*

¹³⁶ AGAD, AR V, 8080/I, k. 78–79, *Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 8 II 1626 r., z Warszawy.*

Przyjaciele Krzysztofa Radziwiłła będący na sejmie zalecali mu jak najszybsze przybycie na sejm, aby mógł domagać się zwrotu poniesionych kosztów na wojsko i przeciwstawić się atakom na swoją osobę. Na Radziwiłła ciągle spadały bowiem oskarżenia z powodu jego zabiegów na poprzednim sejmie o zawarcie pokoju ze Szwedami. Oskarżano go też o utratę części Inflant¹³⁷. Stanisław Kurosz obecny na sejmie czynił nawet nadzieję swemu protektorowi, że gdy przybędzie na sejm, król powierzy mu dowództwo nad wojskiem litewskim. Informację taką wspomniany sługa radziwiłłowski miał od jednego z senatorów, nie wymienionych z nazwiska. Warto dodać, że przychylny Radziwiłłowi był marszałek izby poselskiej Jakub Sobieski¹³⁸.

W dniu 4 II 1626 r. Lew Sapieha, wojewoda wileński, Paweł Sapieha, podkanclerzy litewski oraz Krzysztof Naruszewicz, podskarbi litewski udali się do izby poselskiej. Lew Sapieha zrelacjonował swoje kroki od momentu objęcia urzędu hetmana wielkiego litewskiego. Spodziewając się zarzutów ze strony posłów, że nierychło przystąpił do działań wojennych, przedstawiał obiektywne trudności. Usprawiedliwiał się także z decyzji przekazania dowództwa nad częścią podległego sobie wojska synowi, co zrobił na wyłączną prośbę swoich podwładnych, którzy pod kogo innego dowództwem nie chcieli służyć. Relacjonował także sukcesy w Inflantach swoje i Aleksandra Gosiewskiego, jeszcze wtedy referendarza litewskiego. W kwestii nie udzielania pomocy Birżom wojewoda wileński nie miał sobie nic do zarzucenia. Chciał się nawet z tego tłumaczyć, ale gdy zobaczył ile sług księcia jest w izbie poselskiej, zrezygnował, dodając że oni lepiej zrelacjonują sprawę. W sprawie dalszej wojny ze Szwedami, Sapieha stwierdził, że jeżeli nie będzie miał liczного wojska, to nie pojedzie walczyć, gdyż hetman bez wojska jest niczym¹³⁹.

Izba poselska przyjęła tłumaczenia Sapiehy chłodno, na co na pewno miało wpływ przegrana marszałka litewskiego pod Walmoją oraz działalność stronników Radziwiłła w izbie poselskiej. Posłowie domagali się, aby przekazał dowodzenie w Inflantach Krzysztofowi Radziwiłłowi. Posłowie byli zgodni także co do tego, aby księżę nadal po-

¹³⁷ AGAD, AR 1584/IV, k. 8, *Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 9 II 1626 r., z Warszawy.*

¹³⁸ Ibidem, k. 80.

¹³⁹ AGAD, AR V, 8080/I, k. 79–80, *Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 8 II 1626 r., z Warszawy.*

został przy swoim wojsku, będąc jego regimentarzem. Warto dodać, że obecny na sejmie Krzysztof Naruszewicz, podskarbi litewski rozmawiał z Lwem Sapiehą na temat jego pogodzenia się z księciem¹⁴⁰.

Krzysztof Radziwiłł, który jeszcze nie przybył, był w izbie poselskiej chwalony za zasługi, z drugiej strony część posłów atakowała go znowu za to, że na poprzednim sejmie propagował zawarcie pokoju ze Szwedami. Król natomiast nie był skłonny do przebaczenia księciu, nadal go obwiniał o politykę pokojową wobec Szwecji.

W wyniku nacisków wojewoda wileński zaczął w czasie trwania sejmiku znowu wyrażać chęć do pogodzenia się z hetmanem polnym litewskim. Chciał jednak przed tym, aby kanclerz litewski zaręczył mu, że będzie to przyjaźń trwała i stateczna¹⁴¹.

Dnia 19 II senatorowie i posłowie litewscy odbyli wspólną naradę w celu ustalenia stanowiska co do wysokości podatków. Wojewoda wileński na naradzie u Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego miał powiedzieć, że nie będą potrzebne nowe pobory, o ile uda się zawrzeć pokój z królem szwedzkim. Część posłów litewskich była przeciwna wysokim podatkom, chcąc odłożyć decyzję o ich wysokości do narad z posłami koronnymi. Część zwolenników hetmana polnego zaprotestowała także przeciwko nim, ale z innych trochę powodów. Mianowicie część sejmików litewskich uchwaliła już podatki, ale na rzecz księcia, a nie na potrzeby wojsk hetmana wielkiego litewskiego. Powstał tutaj na tym tle dość poważny spór pomiędzy zwolennikami Radziwiłła, a stronnikami Sapiehy. Nie udało się na wspomnianej naradzie ustalić wspólnego stanowiska w kwestii podatków¹⁴².

Pod koniec lutego do senatu przyszedł list od senatorów szwedzkich, w którym proponowano zawarcie pokoju, pod warunkiem rezygnacji przez króla polskiego z praw dziedzicznych do tronu szwedzkiego¹⁴³. List ten uznano za wybieg Gustawa Adolfa, odpowiedziano więc pozytywnie jedynie co do możliwości zawarcia rozejmu i podjęcia rokowań pokojowych.

¹⁴⁰ AGAD, AR 1584/IV, k. 10, *Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 9 II 1626 r., z Warszawy.*

¹⁴¹ Ibidem, k. 18, *tenże do tegoż, 14 II 1626 r., z Warszawy.*

¹⁴² Ibidem, k. 24, *tenże do tegoż, 25 II 1626 r., z Warszawy.*

¹⁴³ BPAN w Kórniku, 341, 185–186, *List senatorów szwedzkich do senatorów Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego, 4 I 1626, z Rygi (podpisany przez A. Oxens-tierne i Jakuba de la Gardie).*

Dnia 27 II przyjechał na obrady sejmu Krzysztof Radziwiłł, który od razu na forum izby poselskiej skrytykował Sapiechę za przyjęcie buławy wielkiej. Radziwiłł był bardzo zadowolony, że udało mu się wojewodzie wileńskiemu dopiec. Pisał tak: *Bom mu taką łaźnię za przyjazdem swoim narządził, że go w głos złodziejem w izbie poselskiej zwano, na zabita śmierć skazowano, defensorom jego mówić nie dopuszczano, albo z nich przyszydano. Na ostatek gdy się z tym dał słyszeć, że do izby poselskiej przyjść i justyfikować się chce, tak mi Boże pomóż, iż umbris et spectris odstraszyłem go od tego, puściwszy szept między jego konfidenty, że go in tumultu subordinatio onego wyrzucimy i tak wolał wszystką obelgę polknąć, niż się sprawować, czego tyle mam świadków, ile na (...) sejmie*¹⁴⁴. Jednocześnie podczas przemówienia Radziwiłł przedstawił swoje zasługi w walce z wrogiem, prosząc o zwrot kosztów, jakie poniósł na obronę ojczyzny. Mimo przychylnego przyjęcia go przez króla, Radziwiłł w obecności posłów oświadczył, że zależy mu na łasce królewskiej, ale nie pozwoli królowi łamać wolności szlacheckich. Izba poselska opowiedziała się za rekompensatą nakładów hetmana polnego litewskiego. Odrzuciła zaś żądania wojewody wileńskiego zwrotu poniesionych kosztów, kwestionując przedstawione rachunki jako wadliwe. Pod wpływem izby poselskiej, na początku marca król obiecał rozpatrzyć wydatki Radziwiłła¹⁴⁵. Z kolei posłowie poszli na ustępstwo w sprawie rachunków Lwa Sapiehy. Dość odważne i butne przemówienie Radziwiłła w izbie poselskiej, mogło być związane z pogłoskami jakie docierały do księcia o jego nominacji na urząd regimentarza przy wojsku litewskim, wobec porażki młodego Sapiehy i zaawansowanego wieku jego ojca¹⁴⁶. W czasie pobytu na sejmie Radziwiłł starał się ustalić skład i siłę stronnictwa Sapiehy¹⁴⁷.

W końcowej fazie obrad sejmowych pojawiły się znowu pomysły zmiany dowódców w Inflantach. Rozpatrywano możliwość objęcia dowództwa nad armią przez królewicza Władysława. Wojewodę wileńs-

¹⁴⁴ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 115, k. 164, *Informatia sludze memu urodzonemu Panu Stanisławowi Kuroszowi, ante omnia do Księcia Jego Mości Kanclerza, udać się trzeba i opowiedzieć rationes, które do tego sejmu kazały mi się absentować (...).*

¹⁴⁵ J. Kwak, *Sejm warszawski 1626 r.*, s. 79–82.

¹⁴⁶ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 116, k. 80, *Samuel Pac, chorąży litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 22 II 1626 [b.m.].*

¹⁴⁷ H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*, s. 82.

kiego uznano po prostu za zbyt starego, a jego syna za zbyt niedoświadczonego, aby dalej mogli być dowódcami w Inflantach. Pojawił się także projekt odwołania obydwóch hetmanów litewskich i powołania na ich miejsce Stanisława Koniecpolskiego, hetmana polnego koronnego. Jednak nie doszło do żadnych zmian. Lwa Sapiechę poparł król i w ten sposób wojewoda wileński nadal pozostał głównodowodzącym w Inflantach¹⁴⁸. Podczas konkluzji sejmu Krzysztof Radziwiłł siedział cicho i prawie w ogóle nie odzywał się. Po niej natomiast był na audjencji u króla, gdzie przedstawiał swoje krzywdy i koszty jakie odniósł dla dobra ojczyzny¹⁴⁹. Rozczarowany Radziwiłł zrezygnował przed królem z dalszego udziału w wojnie ze Szwedami¹⁵⁰, jednocześnie nie chciał wyrazić zgody na przejęcie jego oddziałów przez hetmana wielkiego litewskiego. Odpowiedzi udzielił mu w imieniu króla Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski, który podziękował mu za poniesione trudy.

Sejm ostatecznie poparł wojnę ze Szwecją na terytorium Inflant, rezygnując z wojny ofensywnej na terytorium wroga. Były uzasadnione obawy, że sejm może zakończyć się nie podjęciem żadnych uchwał podatkowych¹⁵¹. Ostatecznie uchwalono wysokie podatki w wysokości 4 poborów łanowych. Konstytucja sejmowa zagwarantowała także zwrot kosztów zarówno wojewodzie wileńskiemu i hetmanowi polnemu litewskiemu. Jednocześnie Radziwiłł otrzymał asekurację na zapłatę swojemu wojsku, które drugą ćwierć służyło już na kredyt¹⁵².

Sejm wiosenny w 1626 r. zakończył się wbrew oczekiwaniom Krzysztofa Radziwiłła, a nie do końca zgodnie z intencjami Lwa Sapiehy. Księciu udało się wprawdzie zagwarantować wypłatę zaległego żołdu dla swojego wojska, ale to było raczej pewne już przed sejmem. Większość sejmików litewskich i część koronnych opowiedziała się

¹⁴⁸ J. Kwak, *Sejm warszawski 1626 r.*, s. 82–83.

¹⁴⁹ CDIAU, f. 48, nr 835, k. 2, *Krzysztof Zawisza do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, III 1626, z Pragi za Wisłą.*

¹⁵⁰ *Deklaracja księcia Jego Mości, hetmana czyniona przy konkluzji przed Królem Jego Mością i Rzeczpospolitą, na sejmie d. 10 marca 1626, [w:] Sprawy wojenne*, s. 565–566.

¹⁵¹ CDIAU, f. 48, nr 835, k. 1, *Krzysztof Zawisza do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, III 1626, z Pragi za Wisłą.*

¹⁵² *Konstytucje seymu walnego koronnego warszawskiego roku p. 1626, [w:] Volumina Legum*, t. III, Petersburg 1859, s. 237–239.

bowiem za rekompensatą kosztów jakie poniósł hetman polny, także i król dostrzegał wysiłek jaki Radziwiłł położył dla dobra ojczyzny. Sprawa zapłaty wojsku radziwiłłowskiemu, jak i samemu księciu, nie była jednak sprawą kluczową. Ważniejszą kwestią było ustalenie sprawy przyszłego dowództwa w wojnie ze Szwedami w Inflantach. Radziwiłł liczył po cichu, że wobec przegranej marszałka litewskiego pod Walmoją i zaawansowanego wieku Lwa Sapiehy, król zdecyduje się na przekazanie mu przynajmniej jako regimentarzowi oddziałów litewskich. Raczej mało prawdopodobne było, przy dożywotności urzędów w Rzeczypospolitej, aby król usunął Lwa Sapiechę z zajmowanego stanowiska, tym bardziej, że ten ostatni nie zamierzał z niego rezygnować. Nie można było też hetmanowi wielkiemu zaproponować kogoś równorzędnego, lub wyższego urzędu, bo już takiego wolnego nie było. Radziwiłł mógł żywić jednak nadzieję przed przyjazdem do Warszawy z dwóch względów. Po pierwsze, dochodziły go plotki o możliwości zmiany decyzji królewskiej w sprawie dowództwa w Inflantach, i dodatkowo przed przyjazdem do stolicy doszła księcia niepotwierdzona informacja o śmierci wojewody wileńskiego¹⁵³. W czasie obrad sejmiku król, któremu nie chciał się sprzeciwić regalistycznie nastawiony senat, nadal był za pozostawieniem dowództwa przy Lwie Sapieże. Choć ten nie grał już zbyt czysto wobec króla, próbując przynajmniej od końca 1625 r., jak wspominaliśmy, zawrzeć na własną rękę rozejm ze Szwedami. Decyzji króla nic nie mogło zmienić, nawet wieść o porażce pod Walmoją. Król był zbyt mocno rozgniewany na Radziwiłła, aby mu od razu przebaczyć. Także Radziwiłł zamiast zaszkadzać sobie życzliwość królewską, od razu na forum izby sejmowej oskarżył króla o łamanie wolności szlacheckich. Hetmana wielkiego litewskiego uratowało jeszcze jedno – nie było kogo mianować na jego miejsce. Stanisław Koniecpolski nie spieszył się do walk w Inflantach, Aleksander Gosiewski, nowo mianowany wojewoda smoleński pod względem prestiżu i bogactwa nie mógł dorównać ani Sapieże, ani tym bardziej Radziwiłłowi. Izba poselska stała twardo za Radziwiłłem, nieliczni zwolennicy Sapiehy byli tutaj zakrzykiwani. Obydwaj antagoniści Sapieha i Radziwiłł nie pojednali się. O ile w grudniu 1625 r. wydawało się że pierwszy krok został zrobiony ku zgodzie i współ-

¹⁵³ AGAD, AR V, 14648 (1735), k. 62, *Aleksander Szuska do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 18 II 1626 r., z Sakowszczyzny.*

pracy, sejm te nadzieje przekreślił. I Sapieha i Radziwiłł w czasie obrad sejmowych nie oszczędzali się, rzucając na siebie oszczerstwa i kolejne pomówienia. Sapieha jednak zachowywał się bardziej powściągliwie ze względu na porażkę syna, któremu przekazał dowództwo nad wojskiem litewskim.

Gdy w Warszawie trwał sejm, Szwedzi ponownie ożywili swoją działalność w Inflantach. Przeciwko będącym tam oddziałom litewskim, zarówno Sapiehy jak i Radziwiłła zaczął operować Gustaw Horn z położonego niedaleko Bowska¹⁵⁴. Oddziałami hetmana polnego dowodził Mikołaj Abrahamowicz, wojewodzie smoleński, który przeciwko oddziałom szwedzkim stosował taktykę wysyłania kolejnych podjazdów i unikania pułapek nieprzyjacielskich¹⁵⁵. Sam Radziwiłł nalegał na Abrahamowicza, aby doprowadził do połączenia wojsk z oddziałami marszałka litewskiego, aby wspólnymi siłami powstrzymać możliwość ataku szwedzkiego na granice litewskie. Oddziały marszałka litewskiego były w owym czasie pod Szadowem i tam przygotowywały się do podjęcia akcji przeciwko oddziałom wroga¹⁵⁶. Faktycznie już 17 II udało się połączyć oddziały sapieżyńskie i radziwiłłowskie. Czego nie udało się obydwóm hetmanom, dokonali tego ich zastępcy. Na wspólnej naradzie postanowiono kontynuować razem działania wojenne przeciwko nieprzyjacielowi. Mikołaj Abrahamowicz, wojewodzie smoleński podjął się wciągnąć w zasadzkę wojsko szwedzkie. Nie udało mu się to jednak. Doszło jedynie do niewielkiej utarczki pod Bowskiem¹⁵⁷. Nie wykonano jednak żadnych większych wspólnych operacji¹⁵⁸. W międzyczasie trwały rokowania dotyczące zawieszenia broń. Na początku lutego na subdelegatów Sapieha wyznaczył Mikołaja

¹⁵⁴ H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, s. 68; AGAD, AR V, 23, k. 19, *Mikołaj Abramowicz, wojewodzie smoleński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 9 II 1626, z Linkowa.

¹⁵⁵ AGAD, AR V, 23, k. 19, *Mikołaj Abramowicz, wojewodzie smoleński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 21 II 1626, ze stanowiska nad granicą kurlandzką.

¹⁵⁶ Polska Akademia Nauk w Krakowie [dalej: PAN w Krakowie], 354, k. 264–265, *Jan Stanisław Sapieha, marszałek wielki litewski do Aleksandra Gosiewskiego, wojewody smoleńskiego*, 14 II 1626 r., z Wojdulowa.

¹⁵⁷ AGAD, AR V, 15551, k. 1, *Stanisław Świdorski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 7 III 1626 r., z Wilna.

¹⁵⁸ AGAD, AR V, 23, k. 23–27, *Mikołaj Abramowicz, wojewodzie smoleński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 22 II 1626, z stanowiska.

Korffa, Andrzeja Młóckiego oraz Henryka Szmelinga. Wyposażył ich w plenipotencje oraz upoważnił do wymiany więźniów¹⁵⁹. Podpisano trzymiesięczne zawieszenie broni, które miało obowiązywać do 15 VI 1626 r.¹⁶⁰

Dnia 27 II 1626 r. wojsku radziwiłłowskiemu kończyła się ćwierć, a wojsku sapieżyńskiemu 1 III 1626 r. Pojawił się problem skąd wziąć pieniądze, i której armii zapłacić jako pierwszej, w wypadku niewystarczającej ilości gotówki. Kwestii tej nie rozwiązywała konstytucja sejmu z 1625 r., która wspominała o zapłacie obydwu armiom, nie rozstrzygając kwestii pierwszeństwa w zapłacie.

Pierwsze pieniądze z podatków przeznaczono na zapłacenie drugiej ćwierci, problem był jednak bardziej złożony, gdyż trzecia ćwierć kończyła się 1 VI dla wojsk hetmana wielkiego litewskiego i trzy dni wcześniej dla oddziałów hetmana polnego, a nie opłacone wojsko zaczynało już się rozjeżdżać po Litwie¹⁶¹. W kwietniu nieopłacone wojsko radziwiłłowskie nie wiedziało jeszcze pod kim będzie służyć, i czy aby na pewno będzie mu zapłacony żołd¹⁶². Wojewoda wileński w sprawie nieopłaconego wojska miał przyjechać do Grodna, ale zmienił zamiar¹⁶³. Do sporu pomiędzy Radziwiłłem a Sapiehą doszedł nowy element. Radziwiłł cały czas pisał do króla o zapłatę dla swojego wojska, i Zygmunt III przyrzekł mu, że pieniądze zostaną wypłacone przez Krzysztofa Naruszewicza, podskarbiego litewskiego¹⁶⁴. Lew Sapieha wstrzymał jednak wypłatę dla wojska Radziwiłła, chcąc najpierw uregulować zobowiązania wobec własnej armii. Wojewoda wileński rozkazał wręcz Krzysztofowi Naruszowiczowi, podskarbiemu litewskiemu,

¹⁵⁹ PAN w Krakowie, 354, k. 278, *Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Henryka Szmelinga*, 8 II 1626 r., z Warszawy; idem, k. 280, *Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Mikołaja Korffa*, 8 II 1626 r., z Warszawy.

¹⁶⁰ H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, s. 70.

¹⁶¹ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 116, k. 107, *Eustachy Wollowicz, biskup wileński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 31 V 1626 r., z Grodna.

¹⁶² RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 115, k. 119, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Krzysztofa Naruszewicza, podskarbiego litewskiego*, 16 IV 1626 r., z Kopyla.

¹⁶³ AGAD, AR IV, k. 581, s. 33, *Zygmunt Karol Radziwiłł, kawaler maltański do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 10 IV 1626 r., z Kroszyna.

¹⁶⁴ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 116, k. 88, *Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 24 IV 1626 r., z Warszawy.

aby wstrzymał udającego się do wojska radziwiłłowskiego Jarosza Piaseckiego, pisarza litewskiego¹⁶⁵. Co więcej wojewoda wileński wezwał do siebie wspomnianego pisarza litewskiego i ustnie i listownie kazał mu zaniechać drogi do wojsk radziwiłłowskich. Sapieha zrugął jeszcze Piaseckiego za rzekomo samowolne udanie się do obozu hetman polnego litewskiego¹⁶⁶. Zrobił to wbrew poleceniom króla, który wysłał pisarza litewskiego do wojsk radziwiłłowskich, aby dokonał dokładnej weryfikacji rachunków przełożonych przez wojsko¹⁶⁷. Oczywiście postępowanie Sapiehy spotkało to się z gwałtowną reakcją Radziwiłła. Oburzony książę pisał: *Na dalszy dowód tego com we dwu listach WKM oznajmił, jako wojewoda wileński na zniewagę zwierzchności JKM, na wzgardę postanowienia sejmowego, na wielką krzywdę i żal mój i wojska pod regimentem moim będącego (...) ale też otworzystymi listami swoimi za hultaje jakieś nas publiczne i do ludzi podaje (...). Rozumiem, że nie masz tak niebacznego i nierozumnego czleka, który nie widział dokąd złość jego zmierza, kto by nie widział jako sobie tu hardia bestia nad Pomazańca Bożego i Rzeczpospolitą więcej uzurpuje (...) dłużej cierpieć nie będę, bo jeśli jemu wolno Króla Pana i Sejm znieważać, a mnie czemu nie ma być wolno przy zasługach moich i wojska mego, przy łasce pańskiej, przy postanowieniu sejmowym stanąć (...)*¹⁶⁸. Swoje żale wylewał książę także Eustachemu Wołłowiczowi, biskupowi wileńskiemu¹⁶⁹. Książę bał się, że wojewoda wileński specjalnie utrudnia zapłacenie jego wojsku, bo gdy wojsku skończy się następna ćwierć, nieopłacone zaczęłoby rabunki na Litwie i całe odium

¹⁶⁵ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 116, k. 98, Krzysztof Naruszewicz, podskarbi litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 17 V 1626 r., z Hanuszyszek.

¹⁶⁶ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 321/2, k. 1, Jarosz Piasecki, pisarz polny litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 12 V 1626 r., z Wilna; AGAD, AR V, 11578, k. 27.

¹⁶⁷ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 92, k. 139, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do starosty żmudzkiego, 4 V 1626 r., z Onikszt.

¹⁶⁸ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 321/2, nr 117, k. 1–2, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Albrychta Stanisława Radziwiłła, kanclerza litewskiego, 16 V 1626 r., z Podbrzezia.

¹⁶⁹ AGAD, AR IV, kop. 314, k. 449, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego, 14 V 1626, z Onikszt.

winy za to spadłoby na niego¹⁷⁰. W ten sposób niechęć królewska do Radziwiłła uległa by dalszemu powiększeniu, gdyż spadłoby na niego zarzuty, że pozwala swoim wojskom plądrować Wielkie Księstwo Litewskie. Po stronie pokrzywdzonych oddziałów Radziwiłła stanął nawet król, który interweniował u wojewody wileńskiego, każąc mu natychmiast zapłacić wojsku księcia¹⁷¹. Decyzje finansowe Sapiehy poskutkowały jeszcze jednym. Niektóre oddziały Radziwiłła tak się zniechęciły, że nie chciały już dalej w przyszłości służyć¹⁷². Radziwiłł interweniował bezpośrednio także u Krzysztofa Naruszewicza, podskarbiego litewskiego, który zgodnie z prawdą odpisał mu, że w skarbie litewskim nie ma pieniędzy, bo jeszcze nie napłynęły od poborców wybierających podatki¹⁷³. Oczywiście konflikt Sapieha – Radziwiłł, znowu spowodował konsolidację rodziny wokół Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego

W połowie maja dotarł do wojska księcia wcześniej wstrzymany przez wojewodę wileńskiego Jarosław Piasecki, pisarz litewski, który rozpoczął weryfikację rachunków¹⁷⁴. Dopiero pod koniec maja przysłano do oddziałów Radziwiłła pierwszą transzę wypłaty w wysokości 30 tys. złotych. Na początku czerwca Krzysztof Naruszewicz przesłał drugą ratę, która pozwoliła na opłacenie do końca długu wobec wojska¹⁷⁵. Co do dalszych losów żołnierzy Radziwiłła zdecydowano, że pozostaną na żołdzie Rzeczypospolitej i pod dowództwem Aleksandra Gosiewskiego, wojewody smoleńskiego. Za takim rozwiązaniem stał

¹⁷⁰ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 92, k. 116, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Albrychta Stanisława Radziwiłła, kanclerza litewskiego, 14 V 1626 r., z Lauder.*

¹⁷¹ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 115, k. 120, *Zygmunt III do Krzysztofa Naruszewicza, podskarbiego litewskiego, 23 V 1626 r.; idem, k. 121, Zygmunt III do Jarosza Piaseckiego, pisarza litewskiego, 22 V 1626 r., z Warszawy.*

¹⁷² RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 116, k. 100, *Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 19 V 1626 r., z Warszawy.*

¹⁷³ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 92, k. 145, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Krzysztofa Naruszewicza, podskarbiego litewskiego, 31 V 1626 r., z Oniksz.*

¹⁷⁴ Ibidem, k. 149, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego, 4 VI 1626 r., z Oniksz.*

¹⁷⁵ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 116, k. 109, *Krzysztof Naruszewicz, podskarbi litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 3 VI 1626 r., z Wilna.*

przede wszystkim król¹⁷⁶. Na usprawiedliwienie Sapiehy, można dodać, że podatki wpływały bardzo powoli¹⁷⁷. A jak wiemy, wojewoda wileński zastrzegł wypłacenie należności swojemu wojsku na swoich posiadłościach, o ile nie będzie pieniędzy w skarbie litewskim na żołd. Gdy pieniądze zaczęły wreszcie przychodzić, wołał wstrzymać wypłatę wojsku hetmana polnego litewskiego, niż narazić swoje dobra na straty.

Spór pomiędzy Radziwiłłem i Sapiehą dotyczący zapłaty żołdu wygasł wraz z uregulowaniem należności przez Krzysztofa Naruszewicza, podskarbiego litewskiego. Do pojednania jednak obydwóch zwaśnionych magnatów było jeszcze daleko. Co ciekawsze, żaden w sporze o zapłatę ćwierci nie napisał nic do drugiego.

Dodatkowe nieporozumienie z Sapiehą wynikło tym razem z winy Radziwiłła. Na sejmie warszawskim książę złożył rezygnację z dowodzenia wojskiem litewskim, natomiast w kwietniu zwrócił się do króla, aby mu powierzył regiment nad wojskiem litewskim oraz przysłał listy przypowiednie. Zygmunt III odpowiedział odmownie i co do regimentu i listów przypowiednich, odpisując że listy przypowiednie, jak jest w zwyczaju, wysyła się hetmanom wielkim, a nie polnym. Król dopuścił się tutaj małej złośliwości, bo przecież część listów wysłał jednak Aleksandrowi Gosiewskiemu, wojewodzie smoleńskiemu¹⁷⁸. W nadchodzącej wojnie wojewoda smoleński miał poprzedzać siły główne hetmana wielkiego. A w sumie przejął nawet większą część jego obowiązków. Z rozwiązania takiego nie był zadowolony, ani Radziwiłł, ani młody Sapieha, który w kwietniu 1626 r. był na audyencji u króla w Warszawie i tam król zapoznał go ze swoją decyzją, odsuwając go od dowodzenia w Inflantach¹⁷⁹. Była to inicjatywa własna króla, który nie dowierzał zdolnościom wojskowym marszałka litewskiego i chyba także ochocie jego ojca do dalszej wojaczki. Wołał tutaj chyba zaufać bardziej Gosiewskiemu, niż Sapiehom. Dodatkowo marszałek litewski naraził się królowi wkraczając w prerogatywy królews-

¹⁷⁶ Ibidem, k. 102, *Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 23 VI 1626 r., z Warszawy.

¹⁷⁷ Ibidem, k. 105, *Krzysztof Naruszewicz, podskarbi litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 28 V 1626 r., z Wilna.

¹⁷⁸ Ibidem, k. 88, *Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 24 IV 1626 r., z Warszawy.

¹⁷⁹ Ibidem.

kie, wydając bez zezwolenia listy przypowiednie¹⁸⁰. Królem kierowała jeszcze jedna przesłanka, bał się że wojewoda wileński zamiast walczyć ze Szwedami będzie z nimi pertraktował o rozejm¹⁸¹. Podejrzenia króla jak wiemy były uzasadnione. Pod koniec kwietnia Zygmunt III przekazał wojewodzie wileńskiemu swoją decyzję o przekazaniu dowództwa nad całością sił litewskich Aleksandrowi Gosiewskiemu, wojewodzie smoleńskiemu. Zygmunt III zakazał także kategorycznie jakichkolwiek dalszych rokowań w sprawie rozejmu¹⁸².

Po upływie roku od wręczenia Lwu Sapieżowi buławy wielkiej u króla pojawiło się przeświadczenie, że wojewoda wileński, jak wcześniej Radziwiłł, będzie dążył do zawarcia ze Szwedami rozejmu. Stało się jasne, że Sapieha nie będzie już osobiście dowodził w walkach w Inflantach, choćby nawet ze względu na zaawansowany wiek, ale nadal pozostanie przynajmniej formalnie głównodowodzącym w Inflantach, jako hetman wielki. Odsunięcie obydwóch Sapiechów od Inflant było przejawem niełaski królewskiej, ale nie długotrwałej. Ani wojewoda wileński, ani jego syn nie musieli się obawiać pogorszenia stosunków króla z nimi do takiego stopnia jak z Radziwiłłem. Zygmunt III nadal traktował Lwa Sapiechę jako przeciwwagę dla Krzysztofa Radziwiłła na terytorium Litwy. Także dlatego, że sam Sapieha był bardziej przewidywalny w swoich działaniach niż Radziwiłł, chociaż król zwracał już baczną uwagę na jego działania.

Na zaciąg swoich oddziałów Radziwiłł w końcu wyraził zgodę wojewodzie smoleńskiemu¹⁸³ w czerwcu 1626 r.¹⁸⁴ Co więcej później sam książę czynił zaciągi dla Aleksandra Gosiewskiego¹⁸⁵. Zabiegi o

¹⁸⁰ BUW, depoz. TNW, k. 59, *Zygmunt III do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 25 IV 1626, z Warszawy.*

¹⁸¹ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 115, k. 122, *Zygmunt III do Aleksandra Gosiewskiego, wojewody smoleńskiego, 23 V 1626 r., z Warszawy*; BUW, depoz. TNW, k. 65.

¹⁸² Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 83–84, *Zygmunt III do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego, 26 IV 1626 r., z Warszawy.*

¹⁸³ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 116, k. 111, *Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 4 VI 1626 r., [b.m.].*

¹⁸⁴ Ibidem, k. 120, *tenże do tegoż, 29 VI 1626 r., z Oniksz.*

¹⁸⁵ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 92, k. 151, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Aleksandra Gosiewskiego, wojewody smoleńskiego, 4 VI 1626 r., z Oniksz.*

pozyskanie armii Radziwiłła wojewoda smoleński podjął o wiele wcześniej, proponował na początku czerwca zaciąg wszystkim rotmistrzom księcia, obiecując ze listy przypowiednie będą już na początku lipca¹⁸⁶. 16 VI r. dowódcy wojsk radziwiłłowskich zgodzili się przejść na służbę Gosiewskiego¹⁸⁷.

Dnia 6 VII 1626 r. oddziały szwedzkie pod osobistym dowództwem Gustawa Adolfa wylądowały w Piławie i ją opanowały. W ciągu następnych dni pod panowanie szwedzkie wpadło Braniewo, Frombork, Elbląg, Malbork, oraz Tczew¹⁸⁸. Rozpoczął się nowy etap zmaganiań polsko-szwedzkich, tym razem już o ujście Wisły. Front inflancki stał się więc drugorzędny.

Swoje skromne siły, (nieco ponad 4 tys.) Gosiewski podzielił. Ok. 400 ludzi wysłał pod Birżę, uczynił to na wyraźną prośbę Krzysztofa Radziwiłła. Odtąd pomalą Gosiewski zaczął wchodzić coraz bardziej w orbitę wpływów księcia. Wojewoda smoleński był niechętny do dzielenia się z Sapiehą sukcesami i sławą zdobytą w Inflantach, o co wojewoda wileński się upominał. W owym czasie Gosiewski wolał pracować na własny rachunek, mając nadzieję, że król doceni jego zasługi i wynagrodzi je buławą wielką litewską, po śmierci Lwa Sapiehy, który jak oczekiwał długo już nie żyje¹⁸⁹.

Trudy wojenne odciskały coraz bardziej piętno na Lwu Sapieże tak, że z czasem był coraz bardziej zniechęcony do osobistego dowodzenia w Inflantach, czy też tylko formalnego sprawowania dowództwa w wojnie ze Szwedami na odcinku inflanckim.

Po pewnym czasie Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński dzięki swoimi przyjaciółom nabrał przekonania, że wojewoda wileński

AGAD, AR V, 14648 (1735), k. 76, *Aleksander Słuszka, kasztelan miński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 25 V 1626 r., z Kowaleszczyzny.*

¹⁸⁶ RNB w Petersburgu, Awt. Dub, 125, k. 67, *Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński do pułkowników i rotmistrzów Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 8 VI 1626 r., w Oniszczach.*

¹⁸⁷ Ibidem, k. 65, *Piotr Góralski, Mikołaj Kozanowicz, Krzysztof Piotr Kleczkowski..., 16 VI 1626 r., w Oniszczach.*

¹⁸⁸ BCz, TN 118, k. 171–173, *Jakub Traczewski do Jana Karola Naruszewicza, łowczego litewskiego, 6 VIII 1626 r., [b.m.]; AGAD, AR V, 8080/ I, k. 92, Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 21 VII 1626 r., z Orla.*

¹⁸⁹ AGAD, AR V, 7448, k. 25–26, *Kasper Kosmowski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 8 VIII 1626 r., z obozu pod Anemborkiem.*

jest jego największym wrogiem. Owa rzekoma nienawiść Sapiehy do wojewody smoleńskiego miała mieć proste przyczyny. Wojewoda wileński miał go znienawidzić za to, że na dworze królewskim i przed senatorami przedstawiał zasługi hetmana polnego litewskiego dla Rzeczypospolitej. Będący na dworze Jan Stanisław Sapieha, marszałek wielki litewski, syn wojewody wileńskiego dowiedział się o tych zbiegach Gosiewskiego na rzecz Krzysztofa Radziwiłła i przekazał wiadomość swemu ojcu. A ten ponoć wpadł w gniew. Nie wiadomo ile jest prawdy w tej opowieści. Wojewoda smoleński dysponował w owym czasie jakimiś wiadomościami o chęci złożenia przez Lwa Sapiechę buławy wielkiej, nie chciał jednak podać źródła swoich wiadomości¹⁹⁰. Oczywiście były to tylko naiwne plotki sprzedawane zresztą hetmanowi polnemu litewskiemu. Tak naprawdę Gosiewski, oczekiwał tylko, który z dwóch pokłóconych magnatów zaoferuje mu więcej.

Zygmunt III postanowił osobiście dowodzić w wyprawie przeciwko wojskom szwedzkim w Prusach. Plan dowodzenia przez króla został przyjęty przez szlachtę z entuzjazmem. Do obozu Zygmunta III z pocztami prywatnymi zjechało wielu magnatów koronnych i litewskich. Wśród nich był także syn wojewody wileńskiego Jan Stanisław Sapieha, marszałek wielki litewski, który w ten sposób chciał na nowo zaskarbić łaski królewskiej. Oprócz niego z Litwy przybyli także Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski, Krzysztof Wiesiołowski, marszałek nadworny litewski, Eustachy Jan Tyszkiewicz, wojewoda brzesko-litewski i Piotr Tyszkiewicz, wojewoda miński¹⁹¹. Aleksander Ludwik Radziwiłł wyprawił 100 piechoty, sam rezygnując z przyjazdu¹⁹². Zabrakło jednak tutaj Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, którego król nie zaprosił do wzięcia udziału w wyprawie przeciwko Szwedom.

Niebezpieczeństwo szwedzkie oraz brak środków na prowadzenie długotrwałej wojny z nieprzyjacielem zmusiły króla do zwołania nowego sejmu. Sejmiki zostały wyznaczone na 26 VIII, a sejm na 22 IX¹⁹³.

¹⁹⁰ AGAD, AR V, 7448, k. 39, *Kasper Kosmowski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 18 VIII 1626 r., z obozu pod Anemborkiem.*

¹⁹¹ J. Seredyka, *Sejm w Toruniu w 1626 r.*, Wrocław 1966, s. 20.

¹⁹² AGAD, AR IV, kop. 30, *Aleksander Ludwik Radziwiłł do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 12 VIII 1626 r., z Białej.*

¹⁹³ AGAD, AR V, 14648 (1735), k. 108, *Aleksander Szuska, kasztelan miński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 4 VIII 1626 r., z Woloźyna.*

Później sejm został przełożony na 10 XI, a następnie na 19 XI ze względu na zaangażowanie króla w wojnie pruskiej¹⁹⁴.

Zachowało się o wiele mniej instrukcji sejmikowych, w porównaniu z sejmem wiosennym 1626 r. Dlatego też trudno odpowiedzieć, czy też jak na poprzednich sejmikach konflikt Sapieha – Radziwiłł był zauważalny i obecnie. Sejmiki koronne w większości opowiedziały się za uchwaleniem podatków na wojnę z królem szwedzkim¹⁹⁵. Z sejmików litewskich znamy tylko instrukcję nowogrodzką¹⁹⁶ i list Lwa Sapiehy na sejmik województwa wileńskiego.

Sam Radziwiłł postanowił nie zjawić się osobiście na sejmie, co więcej podjął działania, aby szlachta litewska zbojkotowała obrady sejmiku i zwołała konwokację litewską¹⁹⁷. Motywów takiego postępowania księcia było kilka. Jednym z nich była ciągła niełaska królewska, której wyrazem było m.in. nie zaproszenie hetmana do wzięcia udziału w wojnie pruskiej. Co więcej król zaprosił innych Radziwiłłów, aby przybyli ze swoimi pocztami¹⁹⁸, ale nie księcia. Miarka goryczy przepełniła się. Do tego dochodził zadawniony konflikt o buławę z Lwem Sapieha.

Nowym natomiast elementem, który zdecydował o powiększeniu się niechęci króla do hetmana polnego, pozostała niewyjaśniona do dziś kwestia zaangażowania się Krzysztofa Radziwiłła w ewentualną obsadę tronu polskiego przez Gastona Orleańskiego, brata króla francuskiego Ludwika XIII, która byłaby związana z detronizacją Zygmunta III, czy też z następstwem po nim z pominięciem dzieci kró-

¹⁹⁴ J. Seredyka, *Sejm w Toruniu w 1626 r.*, s. 52–54.

¹⁹⁵ Ibidem, s. 20.

¹⁹⁶ AGAD, AR II, 963, k. 1–6.

¹⁹⁷ J. Seredyka, *Radziwiłłowski plan zbojkotowania przez Litwę w 1626 r. sejmiku nadzwyczajnego w Toruniu*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, Historia VIII, 1971 s. 35; Zob. polemikę, jaka z tym się wiązała, szczególnie z zagadnieniem wspomnianej konwokacji wileńskiej: H. Wisner, *Sejm litewski, czy konwokacja wileńska?*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, XII, 1974, s. 111–120; J. Seredyka, *Konwokacja wileńska, ale jaka?*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, Seria A, Historia XII, 1973, s. 121–139; Ostatnio na ten temat A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej*, s. 265–266.

¹⁹⁸ BCz, TN 118, k. 201, *Zygmunt III do Zygmunta Karola Radziwiłła, kawalera maltańskiego*, 22 VII 1626 r., z Warszawy.

lewskich. Kwestia ta przyczyniła się także do dalszego pogłębienia konfliktu Radziwiłła z Sapiehą. Pogłoski o wspomnianym spisku docierały do króla już wcześniej, ale w 1626 r., przybrały bardziej konkretne wymiary. W czerwcu 1626 r. udało się przejąć listy Krzysztofa Arciszewskiego, sługi Krzysztofa Radziwiłła, z opisem jego rozmów z Fryderykiem, palatynem reńskim. Zaszyfrowane listy zostały odczytane przez Eryka Puteanusa, profesora Uniwersytetu Lowańskiego, znanego lingwistę i kryptografa. Pomocą służył mu przybywający na studiach w Lowanium Krzysztof Mikołaj Sapieha, jeden z synów Lwa Sapiehy. Na początku września przetłumaczone listy zostały wręczone Zygmuntovi III przez posła infantki hiszpańskiej Izabeli. Treść owych listów zrelacjonował Krzysztof Mikołaj Sapieha swojemu bratu Janowi Stanisławowi Sapieże, marszałkowi litewskiemu, który następnie przekazał je królowi¹⁹⁹. Zawartość owych listów musiała być także znana wojewodzie wileńskiemu. Nie wiadomo, czy marszałek litewski nie przekazał ich wręcz na polecenie swego ojca królowi. Chyba raczej tak, bo ojciec i syn pozostawali w bardzo zażyłych kontaktach i wiele spraw konsultowali z sobą. A skoro była możliwość dopieczenia Radziwiłłowi, dlaczego mieliby z niej nie skorzystać? W późniejszych czasach Sapiehowie wręcz sami rozpowszechniali wiadomości o zaangażowaniu księcia we wspomniany spisek. Z drugiej strony Sapiehowie musieli poczuć się zagrożeni. We wspomnianych listach były przedstawione zamysły księcia zorganizowania na Litwie spisku przeciwko Lwu Sapieże, wojewodzie wileńskiemu i rozprawy z nim²⁰⁰. Preludium do tych wydarzeń miało stanowić porwanie studiujących w Lowanium synów Lwa Sapiehy – Krzysztofa Mikołaja i Kazimierza Leona²⁰¹. W przypisywaniu takich zamysłów Radziwiłłowi było pewnie więcej prawdy, niż w jego domniemanym udziale w próbach osadzenia na tronie polskim Gastona Orleańskiego. Krzysztof Radziwiłł zawsze był chętny, aby dopieć Sapiehom, a szczególnie po pominięciu go w awansie na urząd

¹⁹⁹ „Spisek orleański” w latach 1626–1628, opr. U. Augustyniak, W. Sokołowski, Warszawa 1990, s. 27.

²⁰⁰ Eryk Puteanus, profesor uniwersytetu lowańskiego do Ambrożego Spinoli, generała wojsk cesarskich, 6 VII 1626 r., z Lowanium, [w:] „Spisek orleański” w latach 1626–1628, s. 128–129.

²⁰¹ Eryk Puteanus, profesor uniwersytetu lowańskiego Jana Jakuba Chiflet, posła hiszpański na dworze arcyksięcia Albrechta w Brukseli, 16 VII 1626 r., z Lowanium, [w:] „Spisek orleański” w latach 1626–1628, s. 131–132.

hetmana wielkiego. Rozgoryczenie mogło popychać księcia do różnych planów, mniej, lub bardziej realnych. A że był zapalczywy, bardzo często gniew przysłał mu rozsądek, i takie terrorystyczne plany mogły pojawić się w głowie księcia, ale droga do ich wykonania była daleka.

W instrukcji którą dał Krzysztof Radziwiłł swojemu zaufanemu słudze Stanisławowi Kuroszowi z wytycznymi jak ma w jego imieniu postępować na sejmie, nie zabrakło wątków dotyczących wojewody wileńskiego. Książę nakazywał, aby Kurosz zwrócił się do Albrychta Stanisława Radziwiłła, aby ten z kolei spowodował zbadanie na sejmie rachunków Lwa Sapiehy, ponieważ wziął on na zaciąg sumę wystarczającą na opłacenie przynajmniej 9 tys. żołnierzy, a nie zebrał więcej niż 2 tys., w czasie kompanii jesiennej 1625 r. Radziwiłł oskarżał także w instrukcji wojewodę wileńskiego, że swoim oddziałom zapłacił podwyższony żołd, jak zalecał ubiegły sejm, nie uczynił natomiast tego w odniesieniu do jego oddziałów. Dodatkowo ciskał gromy na Sapiehę, że z niemalą częścią swego wojska stał beczynnym na Litwie przez całe lato i jesień, gdy wojewoda smoleński monitował go o przysłanie posiłków²⁰². Dalej w instrukcji książę, wspominając wojewodę wileńskiego, oskarżał go, że bezprawnie odebrał mu buławę wielką. Wypominał mu też, że gdy na ojczyznę spadł atak szwedzki, to przez Sapiehę odmówiono mu listów przypowiednich i pieniędzy na żołd żołnierzom. Także przez niego oddziały księcia, które pierwsze stanęły w obronie Inflant nazwano na Litwie kupami swawolnymi, a nie wojskiem. Przez księcia przebijiała pewność siebie i buta. Tak pisał o sobie: *A zaszbym był na sejm przyjechał, dokazałbym ja był tego, że wojewoda wileński za jednym czapki mojej zdjęciem w pole nie wychodząc na mnie by był wszystką swoją władze włożył. Nawet gdybym się był z nim jednać chciał, miałbym go był ad omnia vota powolnego, bo jemu nietrudno lwią postawę w lisią odmienić*²⁰³. Instrukcja dana Kuroszowi zawierała także sporo cennych informacji do dziejów konfliktu obydwóch magnatów. Książę wymieniał osoby, które wysyłał do niego wojewoda wileński z próbami pojednania z nim. Wśród nich byli Eustachy

²⁰² RNB w Petersburgu, Aw. Dub., 115, k. 158, *Informatia słudze memu urodzonemu Panu Stanisławowi Kuroszowi, ante omnia do Księcia Jego Mości Kanclerza, udać się trzeba i opowiedzieć rationes, które do tego sejmu kazały mi się absentować (...).*

²⁰³ Ibidem, k. 164. Sapiehowie pieczętowali się herbem Lis.

Wołłowicz, biskup wileński i Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski. Książę wymieniał także ogólnikowo innych senatorów, którzy także mieli podejmować się takich starań. Hetman polny litewski nie zamierzał już jednak dalej próbować jednać się z Sapiehą. Krzysztof Radziwiłł zalecał także sprawdzić na sejmie jak wiele dano obecnie pieniędzy wojewodzie wileńskiemu na wojsko, i jak wiele go ma teraz przy sobie i jaka część tego wojska udała się do Prus, a jaka pozostała przy nim. Warto było także zdaniem księcia, aby na sejmie dokładnie sprawdzono, kiedy chorągwiom dano listy przypowiednie i pieniądze, i po jakim czasie dopiero przybyły one do obozu. Sprawa była o tyle drażliwa, że faktycznie zdarzało się często, że rotmistrze danej chorągwi brali najpierw pieniądze, a o wiele później docierali do obozu. Hetman polny zwracał także uwagę na różne niedociągnięcia hetmana wielkiego, na przykład na brak dbałości o zaopatrzenie wojsk litewskich w działa. Jeden z najpoważniejszych zarzutów, jakie stawiał hetman polny litewski wojewodzie wileńskiemu, dotyczył wybudowania przez Lwa Sapiehę mostu potrzebnego do sforsowania Dźwiny i niedostarczenia go wojewodzie smoleńskiemu w odpowiednim czasie²⁰⁴.

Natomiast powracając do prowadzonej przez Krzysztofa Radziwiłła akcji bojkotu sejmu toruńskiego, faktycznie udało mu się spowodować, że część posłów i krewnych księcia nie przyjechała na sejm. Między innymi nie przybył Aleksander Ludwik Radziwiłł, stolnik litewski, oraz Zygmunt Karol Radziwiłł, kawaler maltański oraz prawdopodobnie posłowie powiatu słonimskiego oraz powiatu mińskiego²⁰⁵. Do absencji posłów słonimskich zapewne przysłużył się także Zygmunt Karol Radziwiłł²⁰⁶. Jednak hetmanowi nie udało się zwołać separatystycznej konwokacji litewskiej, która miałaby zastąpić sejm.

Czy Sapieha i jego stronnicy przeciwdziałali bojkotowym planom Radziwiłła? Na to pytanie trudno dziś odpowiedzieć. O przebiegu sejmików litewskich przed sejmem jesiennym nie wiemy zbyt wiele. Możemy się jednak domyślać, że jakaś kontrakcja była przeprowadzona.

²⁰⁴ Ibidem, 167v–168; Por.: AGAD, AR IV, kop. 315, k. 461, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego, 4 XI 1626, z Zabłudowa*.

²⁰⁵ J. Seredyka, *Radziwiłłowski plan zbojkotowania przez Litwę w 1626 r. sejmu nadzwyczajnego w Toruniu*, s. 35.

²⁰⁶ AGAD, AR IV, k. 581, *Zygmunt Karol Radziwiłł, kawaler maltański, do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 4 XI 1626 r., z Kroszyna*.

Nie można jednak powiedzieć, że Sapieha nie podjął żadnych kroków obronnych przeciwko planowanej akcji Radziwiłła, czy też jego stronników na nowym sejmie. Jeszcze przed sejmem wojewoda wileński wysłał do Zygmunta III, Andrzeja Stanisława Sapiechę, starostę ryskiego, aby bronił go przed atakami ludzi mu niechętnych, w tym także Radziwiłłów. Wydelegował go jeszcze w sierpniu 1626 r., bo jak wiemy pierwszy termin sejmów był ustalony na 22 IX 1626 r. Sam wojewoda wileński nie miał w sejmie uczestniczyć. Lew Sapieha poprzez starostę ryskiego próbował także przekonać króla, że dalsze prowadzenie wojny z Szwedami w Inflantach jest bezcelowe i najlepszym wyjściem byłoby zawarcie rozejmu. Na sam koniec starosta ryski miał przedstawić propozycje rozejmowe jakie przedłożyli Litwinom Szwedzi. I tak Jakub de le Gardie proponował zawarcie rozejmu w Inflantach na dwa, trzy lata. Miał jednocześnie obiecać zwrot Birż, Bowska, Nitawy, Zelborka i *wszystkie po Dźwinę ad iacentia państw Królowi Jego Mości przywrócić*. Tutaj Sapieha, poprzez starostę ryskiego, miał namawiać króla do szybkiego zawarcia rozejmu w Inflantach, ponieważ szanse na zwycięstwo są coraz słabsze, tym bardziej ze wojskom szwedzkim przebywają coraz to nowe posiłki. Także dyplomacja szwedzka miała zabiegać o wsparcie Bethlena Gabora i oraz Michała Romanowa²⁰⁷.

Na temat Sapiehy krążyły po Rzeczypospolitej następujące plotki. Po pierwsze, miał on rozkazać Krzysztofowi Naruszewiczowi, aby wstrzymywał wypłatę żołdu dla chorągwi hetmana polnego litewskiego. Po drugie, specjalnie pozwolił swojemu wojsku łupić i napadać na mieszkańców własnego kraju, aby sami bardziej domagali się zawarcia pokoju z królem szwedzkim. Po trzecie, z jego jakoby winy, wojska litewskie zbierały się powoli, przez co nie dały szybkiego oporu nieprzyjacielowi. Po czwarte, miał wojewoda wileński rozpuszczać po Litwie plotki, że król szwedzki zawarłby z chęcią pokój, ale Zygmunt III jego nie pragnie, chcąc doprowadzić Litwę do zguby. Po piątę, miał mówić on jakoby małżonka królewska wydała już miliony, aby zapewnić sukcesję królewicza Jana Kazimierza. Było to nawiązanie do nie do końca jasnej sytuacji, jaka wykształciła się na sejmie toruńskim w 1626 r. W wyniku zabiegów królowej Konstancji, prawdopodobnie bez wiedzy króla, Wacław Leszczyński, kanclerz koronny i Stanisław

²⁰⁷ Ibidem.

Łubieński, podkanclerzy koronny postawili tam kwestię uczynienia królewicza Jana Kazimierza oficjalnym następcą tronu²⁰⁸. Szósta plotka mówiła, jakoby Sapieha miał zmówić się z hetmanem polnym litewskim przeciwko wojewodzie smoleńskiemu, aby ten nie mógł odnieść sukcesów w walce z wojskami szwedzkimi i *na sławę sobie nie zarobić*. I na koniec, ostatnia plotka miała mówić, iż po ekonomiach królewskich Sapieha wyznaczał wojsku stancje²⁰⁹. Wszystkie krążące o nim plotki wojewoda wileński próbował zdementować, właśnie za pośrednictwem Andrzeja Stanisława Sapiehy.

Osobną instrukcję starosta ryski miał przekazać dla Pawła Sapiehy, podkanclerzego litewskiego. Jak widać Lew Sapieha, wojewoda wileński w przygotowaniach do batalii sejmowej na której miało go nie być, oparł się przede wszystkim na rodzinie. I to było typowe dla niego. Radziwiłłowie swoją potęgę opierali na sługach i klientach, natomiast Lew Sapieha na rodzinie, której dopomógł w zdobyciu wysokich urzędów i kolejnych nadań królewskich. Wynikało to jedynie z faktu, że Krzysztof Radziwiłł, hetman polny najpotężniejszy z rodu, odziedziczył po swoim ojcu klientelę, której mógł zaufać, natomiast jego stosunki z rodziną wyglądały różnie, chociaż Radziwiłłowie potrafili się jednoczyć we wspólnych działaniach przeciwko wrogowi, jak to miało miejsce w czasie awansu Lwa Sapiehy na urząd hetmana wielkiego litewskiego. Wtedy solidarność rodowa brała górę nad rodzinnymi animozjami. Natomiast w wypadku Sapiehy sytuacja była nieco inna. Dopiero od czasów Lwa Sapiehy jego rodzina zaczęła rosnąć w siłę i liczyć się w życiu politycznym Litwy. Co więcej Sapiehowie potrafili czasem konkurować z potężnymi Radziwiłłami. Jak na jedno pokolenie osiągnęli wiele. Mieli także sporo własnych klientów, ale nie tak mocno zaufanych jak Radziwiłłowie, bo proces zdobywania klienteli u nich dopiero się zaczynał.

Gdy sejm po raz kolejny został przełożony na koniec listopada, Lew Sapieha wysłał jeszcze jedną osobę, która miała dbać o jego

²⁰⁸ H. Wisner, *Litwa i projekt reformy elekcji 1629–1631*, s. 256.

²⁰⁹ RS, SS, E-8598, [b.p.], *Po publicznych Rzeczypospolitej sprawach prywatne też Jego Mości Pana Hetmana dolegliwości Jego Mość Pan Starosta Ryski ma Królowi Jego Mości donieść*.

względy na dworze królewskim. Tym razem był to jezuita ks. Piotr Kulejusz²¹⁰.

Obrady sejmu toruńskiego rozpoczęły się w końcu 19 XI 1626 r. Wojewoda wileński wysłał na sejm także swego syna Jana Stanisława Sapiehę, marszałka wielkiego litewskiego, ale zawrócił go, gdy był już pod samą Warszawą. Chciał go mieć przy sobie w czasie toczących się ze Szwedami pertraktacji rozejmowych. Sam wojewoda wileński też miał zamiar udać się nieco później na sejm, ale go nie zrealizował. Krzysztof Radziwiłł liczył nawet, że pod jego nieobecność zostanie dowództwo nad wojskiem litewskim. Król na pewno nie zgodziłby się na to, chciał bowiem, aby nadal regimentarzem nad wojskiem litewskim był Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński, a w wypadku jego odmowy, Samuel Pac, chorąży litewski²¹¹. Wbrew pozorom nieobecność księcia i wojewody wileńskiego na wspomnianym sejmie przyniosła Rzeczypospolitej korzyści, bowiem jeden i drugi przynajmniej na tym sejmie nie podsycali między sobą daleki konfliktu.

W czasie wotów senatorskich zainteresowanie sprawami inflanckimi było niewielkie. Jedynie Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski zwracał uwagę, aby nie zaniedbywać na sejmie Inflant²¹². Senatorowie raczej byli uspokojeni co do sytuacji w Inflantach, dzięki pomyślnym wieściom o sukcesach Gosiewskiego. Nie docierało do nich, że wojewoda smoleński poprzez swoje działania i skromne siły, które są przy nim, nie przybliża odzyskania Inflant przez Rzeczpospolitą.

O dziwo nie doszło na sejmie do ataków skierowanych na Lwa Sapiehę. Było to związane z zaabsorbowaniem szlachty kwestią niebezpieczeństwa szwedzkiego u ujścia Wisły. Dla szlachty koronnej, która na tym sejmie była w przytłaczającej większości, spór pomiędzy Radziwiłłem i Sapiehą był zbyt odległy, aby się nim zajmować, przy sprawach bardziej naglących, jak danie odporu Szwedom w Prusach, czy też przywołanie do porządku księcia pruskiego, lennika Rzeczypospolitej. Tak samo, jak spór obu magnatów litewskich, dla szlachty koronnej odległe były sprawy inflanckie. Niebezpieczeństwo szwedzkie u serca ziem koronnych przysłoniło inne kwestie.

²¹⁰ RS, SS, E- 8598, [b.p.], *Informacja przez księdza Piotra Kuleziusza jezuitę do Króla Jego Mości* [b.d. i m.].

²¹¹ AGAD, AR IV, kop. 314, k. 438, *Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego, 11 XII 1626 r., z obozu.*

²¹² J. Seredyka, *Sejm w Toruniu w 1626 r.*, s. 73–74.

Natomiast sytuacja w Inflantach nadal wiele pozostawiała do życzenia. Gdy w październiku minęła kolejna ćwierć, nieopłacone chorągwie litewskie zaczęły się rozjeżdżać, niektóre szybko stały się kupami swawolnymi, rabując okoliczne miejscowości. Piechota niemiecka wręcz przeszła na służbę szwedzką. Wojewoda smoleński zbierał się, aby udać się do hetmana wielkiego i prosić o ratunek²¹³. Złą sytuację Gosiewskiego próbował poprawić Radziwiłł wysyłając do jego obozu parę własnych chorągwi. W rezultacie wojewoda smoleński zawarł z Jakubem de la Gardie zawieszenie broni pod Kokenhauzen na trzy tygodnie do 1 XI 1626 r., który następnie było prolongowane do 25 XI 1626 r.²¹⁴ Pod koniec roku Gosiewski odniósł porażkę z rąk szwedzkich pod Wenden²¹⁵, w wyniku której musiał opuścić część wcześniej zdobytych zamków inflanckich i je spalić²¹⁶. W grudniu Szwedzi zaczęli koncentrować siły, aby odrzucić oddziały hetmana polnego spod Birż.

Dnia 31 XII rozpoczął się sejmik relacyjny w Wilnie na którym był obecny także Lew Sapieha. Dodatkowo uczestniczyli w nim inni senatorowie, między innymi Eustachy Wołłowicz, biskup wileński, Mikołaj Kiszka, wojewoda mściśławski, Jan Skumin Tyszkiewicz, wojewoda trocki, oraz Krzysztof Naruszewicz, podskarbi litewski²¹⁷.

Na sejmiku relacyjnym omawiano sytuację w Inflantach, którą uznano za bardzo poważną po ostatnich porażkach wojewody smoleńskiego. Obawiano się, aby Szwedzi nie zaatakowali teraz samej Litwy, tym bardziej, że do obecnych na sejmiku dochodziły wieści o koncentracji sił szwedzkich pod Birżami. Dodatkowo spodziewano się, że Jakub de la Gardie może ze swoim wojskiem przemieścić się w kierunku Połocka i Witebska, i stamtąd próbować się porozumieć z Moskwą na temat podjęcia wspólnych działań przeciwko siłom litewskim. Na sejmiku Lew Sapieha przedstawił zaistniałą sytuację, oraz naświetlił trudności wynikłe z braku pieniędzy i wojska. Uważał, że w chwili obecnej

²¹³ AGAD, AR V, 4560/3, k. 109, *Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 16 X 1626 r., z siola Lebedziowa.*

²¹⁴ H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, s. 80.

²¹⁵ Ibidem, s. 81.; Opis przegranej bitwy zob. AGAD, AR V, 15551, k. 15, *Stanisław Świrski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 4 I 1627 r., z Wilna.*

²¹⁶ AGAD, AR V, 4560/3, k. 119, *Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 16 XII 1626 r., z Ekmojzy.*

²¹⁷ H. Wisner, *Spór o rozejm litewsko-szwedzki w Baldenmojzie*, *Zapiski Historyczne*, T. LXVI, R. 2001, s. 29.

nie ma najmniejszych szans, aby podatki uchwalone na sejmie toruńskim mogły szybko wpłynąć. Zebrany senatorom i posłom zaproponował zawarcie krótkiego zawieszenia broni z nieprzyjacielem²¹⁸.

Zawarcie rozejmu miało mieć znaczenie strategiczne. Zebrani na sejmiku relacyjnym senatorowie chcieli zawarcia rozejmu ze Szwedami na parę miesięcy, najlepiej do lipca, aż będzie znowu ciepło i nastanie najdogodniejsza pora do prowadzenia działań wojennych. Z drugiej strony liczone także, że do tego terminu wpłyną zebrane z podatków pieniądze i będzie można znowu wystawić armię, zdolną przeciwstawić się siłom szwedzkim w Inflantach²¹⁹. Decyzję taką tłumaczono złą sytuacją finansową Wielkiego Księstwa Litewskiego, spowodowaną morowym powietrzem, nieurodzajem oraz wielkimi podatkami z lat ubiegłych na opłacenie wojska i wojną ze Szwecją.

Po sejmiku relacyjnym w Wilnie Lew Sapieha napisał do Krzysztofa Radziwiłła, oznajmiając mu o jego przebiegu. List ten dla wzajemnych stosunków miał kolosalne znaczenie. Trafił on na podatny grunt. Krzysztof Radziwiłł był urabiany od dłuższego czasu przez niektórych swoich przyjaciół, aby się pogodził z Sapiehą. Szczególną rolę na pewno odegrał tutaj Eustachy Wołłowicz, biskup wileński i Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski. Nie odzywający się do siebie magnaci od końca 1625 r. podjęli znowu ożywioną korespondencję, ale tym razem nacechowaną dawno zapomnianą życzliwością oraz serdecznością. Należy zastanowić się, jakie były przyczyny takiej gwałtownej i niespodziewanej, wręcz zaskakującej zmiany, przede wszystkim w postawie Krzysztofa Radziwiłła. Przecież jeszcze parę miesięcy temu przed sejmem toruńskim pałał wręcz nienawiścią do swego szwagra Lwa Sapiehy? Przyczyn takiego postępowania mogło być kilka. Prawdopodobnie Sapieha musiał poprzez pośredników, być może przez Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego, a jeszcze pewniej Albrychta Stanisława Radziwiłła, kanclerza litewskiego dać do zrozumienia Radziwiłłowi, że jest chętny do rezygnacji z buławy wielkiej lub z dowodzenia w wojnie inflanckiej. Myśli takie nie były obce starzejącemu się Sapieże od już dłuższego czasu. Chociaż bardziej

²¹⁸ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie [dalej: BJ], 203, k. 203, *Senatorowie litewscy do Jana Wężyka, nominata gnieźnieńskiego, I 1627 r., z Wilna*.

²¹⁹ AGAD, AR V, 13885/XXI, k. 32, *Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 13 I 1627, z Wilna*.

wyduje się pewne, że wołał on nominalnie zrezygnować z pełnienia obowiązków dowódczych, niż z buławy wielkiej. Prawdopodobnie miała to być transakcja wiązana. Sapieha rezygnuje z dowodzenia w Inflantach, natomiast Radziwiłł, pozwala mu się cieszyć nadal urzędem hetmańskim. Takie były zapewne kalkulacje wojewody, inne trochę były zapewne księcia, który liczył na rezygnację Sapiehy i z buławy i z dowodzenia w Inflantach. I w tym Krzysztof Radziwiłł widział dla siebie szansę, że poprzez ponowne objęcie dowództwa w wojnie inflanckiej i dzięki swojej ofiarności uda mu się zaskarbić łaskę królewską. Także jego najbliżsi zachęcali go do pojednania z Sapiehą, doradzając księciu, że wtedy król spojrzy na niego bardziej przychylnym okiem. Był jeszcze jeden element, który mógł zdecydować o ustępliwości Sapiehy. Poprzez zawarcie rozejmu ze Szwedami, bez zgody królewskiej, wojewoda wileński wkraczał na bardzo śliską drogę, która doprowadziła Radziwiłła do niełaski królewskiej parę lat wcześniej i zapewne bał się, że pozostanie osamotniony, jak Radziwiłł. A miał wiele do stracenia, tym bardziej, że król już od dłuższego czasu nie krył rozczarowania względem Sapiehy. Początkowy entuzjazm królewski zamienił się prawie w niełaskę. Na decyzję wojewody wileńskiego w niemałym stopniu musiała wpłynąć także postawa Aleksandra Gosiewskiego, wojewody smoleńskiego, który od dłuższego czasu przymierzał się do opuszczenia frontu inflanckiego. Zwłaszcza po klęsce pod Wenden. Dodatkowym czynnikiem, który wpłynął tym razem na Radziwiłła była sprawa Birż. Radziwiłł już od dłuższego czasu wiedział o chęci zawarcia przez Szwedów rozejmu i oddania Birż za Laudon, Berzuny (?) i Seświej. Okazanie dobrej woli ku pojednaniu z Sapiehą mogło zaowocować staraniami wojewody wileńskiego w czasie pertakacji ze Szwedami o zwrot Birż, na których księciu szczególnie zależało. Pierwszy krok ku pojednaniu został zrobiony, natomiast wiele jeszcze musiało upłynąć wody w Wilejce, nim się ostatecznie pogodzili. Na początku stycznia wybierał się do Wilna Albrycht Stanisław Radziwiłł ze swoją małżonką, aby spotkać się z wojewodą wileńskim²²⁰. Jeżeli doszło do ich spotkania, tematem rozmów musiało być pogodzenie woje-

²²⁰ Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas w Wilnie, F. 1292, k. 2, *Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 6 I 1627, z Miru.*

wody wileńskiego z hetmanem polnym, gdyż na tym polu nie małe zasługi położył kanclerz litewski.

Do pertraktacji ze Szwedami zostali wyznaczeni pułkownik Mikołaj Korff, Walter Plettemberg, starosta nowogrodzki, Gedeon Rajec-ki, podkomorzy dorpacki, Marcin Karliński, chorąży smoleński. Stronę szwedzką reprezentowali Jakub de la Gardie oraz Gustaw Horn. Rozejm został zawarty w Baldenmojzie 19 I 1627 r.²²¹, i miał obowiązywać do 11 VI 1627 r. (1 VII 1627 r. starego stylu). Szwedzi do 27 I 1627 r. mieli się wycofać z Birż, a Litwini z Laudon. Zapewniono swobodę handlu oraz wymianę jeńców. Rozejm formalnie został zawarty w imieniu hetmana wielkiego litewskiego, bez pełnomocnictw ze strony senatorów litewskich, czy też króla. Zawieszenie broni miało obejmować Litwę, Semigalię, Inflanty, Ingrię i Estonię. Nie było natomiast słowa o Prusach, co nie dawało rozejmowi prerogatyw traktatu między państwowego²²².

Zygmunt III chociaż podejrzewał hetmana wielkiego litewskiego że po cichu pertraktuje za jego plecami ze Szwedami, nic nie wiedział o toczących się pertraktacjach w Baldenmojzie, był nawet przekonany, że Sapieha przygotowuje się do rozpoczęcia działań wojennych przeciwko wrogowi.

O toczących się pertraktacjach Lew Sapieha powiadomił jednak bezzwłocznie Krzysztofa Radziwiłła. Jednocześnie wysłał swoich więźniów do Bowska i prosił, aby książę uczynił to samo, aby możliwa była wymiana więźniów przez obydwie strony²²³. Radziwiłł wykonał sumiennie polecenie hetmana wielkiego, wysyłając listy do tych, którzy przetrzymywali jeńców²²⁴.

Po zawarciu rozejmu senatorowie litewscy zebrani w Wilnie pod przewodnictwem Lwa Sapiehy wysłali oficjalne do senatorów koronnych informacje o tym. Senatorowie litewscy przedstawili w niej przy-

²²¹ BCz, TN, 119, k. 569–571.

²²² H. Wisner, *Spór o rozejm litewsko-szwedzki w Baldenmojzie*, s. 30.

²²³ AGAD, AR IV, 13885/XXI, k. 36, *Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 26 I 1627, z Wilna.

²²⁴ AGAD, AR V, kop. 30, k. 23, *Aleksander Ludwik Radziwiłł do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego*, 5 II 1627 r., z Brześcia.

czyny zawarcia rozejmu oraz jego warunki. Jednocześnie prosili senatorów polskich, aby przekonali króla do złożenia nowego sejm²²⁵.

Pierwsze wiadomości o rozejmie zawartym w Baldenmojzie na dwór królewski musiały już dotrzeć ok. 10 II, może nawet nieco wcześniej. Paweł Sapieha, podkanclerzy litewski rezydujący w owym czasie przy królu w Warszawie donosił, że król nie widział jeszcze kto go zawarł, kiedy i na jak długo. I nawet z kim. Dezorientacja co do zawarcia rozejmu na dworze królewskim była więc duża. Co więcej o zamiarach wojewody wileńskiego nie wiedział nawet Paweł Sapieha, podkanclerzy litewski. Wiadomość o rozejmie nie mniej go zdziwiła, niż samego króla. Oczywiście pierwszy atak królewski skupił się na podkanclerzym litewskim, a ten nie krył swojego rozgoryczenia względem wojewody wileńskiego, który nie uprzedził go o swoich planach. Paweł Sapieha musiał się gęsto przed królem tłumaczyć, aby ten nie podejrzewał go o działanie wbrew swojej woli. Na dworze królewskim jednak musiano przeczuwać już wcześniej, że coś się szykuje. Z kancelarii królewskiej wysłano listy do wojewody wileńskiego i smoleńskiego z pytaniami, co się dzieje w Inflantach, i dlaczego nie pisali o listy przypowiednie²²⁶.

Chociaż król wiedział już wcześniej o zawartym rozejmie, czekał jeszcze na potwierdzenie wiadomości o nim od samego wojewody wileńskiego. List od Lwa Sapiehy zawiadamiający o zawartym rozejmie i jego warunkach dotarł do Warszawy 19 II. Król listownie odpowiedział trzy dni później. Odpowiedź królewska była zimna i wroga. Zygmunt III był wyraźnie rozgoryczony zawarciem rozejmu, a szczególnie zraziło go, że nastąpiło to bez jego zgody i z naruszeniem jego kompetencji królewskich. Król pisał wyraźnie do wojewody wileńskiego, że zawarcie oddzielnego pokoju, bez zgody senatu, jest wymierzone przeciwko aktowi unii lubelskiej. Także sejmik relacyjny nie był zdaniem króla odpowiednim forum do podejmowania takich decyzji. W swoim liście Zygmunt III czynił odpowiedzialnym za zawarcie pokoju tylko Lwa Sapiehę i nikogo innego. Król zarzucał także wojewodzie wileńskiemu, że przysłużył się królowi szwedzkiemu, w ten sposób, że jego

²²⁵ BJ, 203, k. 203 v., *Senatorowie litewscy do Jana Wężyka, nominata gnieźnieńskiego, 1 1627 r., z Wilna.*

²²⁶ BPAN w Krakowie, 354, k. 266–266v., *Paweł Sapieha, podkanclerzy litewski do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka litewskiego, 13 II 1627 r., z Warszawy.*

siły z Inflant zostaną teraz przerzucone do Prus. Także wojsko litewskie, teraz beczynne, zamiast walczyć będzie rabować bezbronnych ludzi. Król słusznie zarzucał Sapieże, że gdy brał przywilej na hetmaństwo wielkie nie narzekał na swoje stare lata i słabe zdrowie, jak czynił teraz. W końcowych fragmentach swego listu Zygmunt III rozkazał wyraźnie, aby hetman wielki litewski podjął działania wojenne przeciwko stacjonującym w Inflantach oddziałom szwedzkim, w ten sposób chcąc zerwać zawarty rozejm²²⁷. Rozgniewany król skory był nawet przyjąć oficjalną rezygnację Sapiehy i powierzyć formalnie dowodzenie w Inflantach Aleksandrowi Gosiewskiemu, wojewodzie smoleńskiemu. Wtedy to Gosiewski przejąłby formalnie wszelkie obowiązki hetmana wielkiego, a Sapieha byłby tylko nominalnie hetmanem wielkim.

Rozejm podpisany w Baldenmojzie zachwiał już i tak mocno nadzarpniętą pozycją Lwa Sapiehy na dworze królewskim. Z drugiej strony nie ma się czemu dziwić, bo wojewoda wileński prowadził podwójną grę, z jednej strony pisał do króla, jak to miało miejsce w połowie grudnia o nowe listy przypowiednie, z drugiej od dłuższego już czasu pertraktował z Szwedami, aby zawrzeć pokój. Sam król nie krył żalu do wojewody wileńskiego jako inicjatora podpisanego rozejmu, tym bardziej, że nie powiadomił on monarchy wcześniej o wszczętych pertraktacjach ze Szwedami. Wydaje się że sytuacja przerosła pod koniec 1626 r. schorowanego i już niemłodego Lwa Sapiechę, który nie dawał sobie rady z zaistniałymi okolicznościami. Brak pieniędzy, stacjonujący niedaleko wróg, bandy grasantów, niewielka ilość wojska, konflikt z Radziwiłłem to było dość jak na jednego człowieka. Brzemie odpowiedzialności jakiej się podjął było olbrzymie i po prostu go przerosło. Był tylko człowiekiem i to już mocno zaawansowanym w latach.

Król na początku o przyłożenie ręki do zawarcia rozejmu podejrzewał także Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego. Wzięło się to z faktu, że Szwedzi oddali Birżę. Niechętni Radziwiłłowi na dworze królewski, puszczali plotki że zrobił to razem z biskupem wileńskim i hetmanem wielkim litewskim²²⁸.

²²⁷ Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 24–26, *Zygmunt III do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego, 23 II 1627 r.*, z Warszawy.

²²⁸ AGAD, AR V, 8080/I, k. 111, *Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 6 IV 1627 r.*, z Orla.

Sapieha po zawarciu rozejmu w Baldenmojzie poświęcił czas na dalsze poprawienie stosunków z Krzysztofem Radziwiłłem. Wojewodzie wileńskiemu bardzo zależało, aby się ostatecznie pojednać z księciem przed upływem terminu rozejmu, aby książę mógł przejąć po nim dowodzenie w Inflantach. Nie wiadomo czy było to tylko dziełem przypadku, czy umyślnym działaniem Sapiehy, że podpisując się pod listami do Krzysztofa Radziwiłła na początku 1627 r. nie podpisywał się jako hetman wielki litewski, ale jako wojewoda wileński. Wynikało to pewnie z tego, że Sapieha skory do pojednania, nie chciał nadmiernie drażnić Radziwiłła. Nie wiadomo, czy nie zalecali mu takiego postępowania, będący w styczniu w Wilnie, Eustachy Wołłowicz, biskup wileński i Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski. Miejscem przyszłych rozmów mających na celu pogodzenie obydwóch adwersarzy miało być właśnie Wilno²²⁹.

²²⁹ Druga część artykułu ukaże się w najbliższym czasie w jednym z numerów Czasów Nowożytnych.